

Piękna wieś województwa śląskiego 2011



Rada sołecka z sołtysiem na czele bezinteresownie brała udział w pracach przygotowawczych i porządkowych gorzyckiego placu zabaw.



W kategorii "Najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi" wytypowany został plac zabaw w Gorzycach.



Fot. W. Langrzyk, I. Graniczny



W kategorii „Najpiękniejsza zagroda wiejska” gmina wytypowała gospodarstwo państwa Jolanty i Antoniego Holeksa z Belsznicy.

W Uchylsku nie ma nudy



Świetlica wiejska w Uchylsku przez wakacje tętni życiem. Organizowane w niej zajęcia kulinarne, noce z bajkami czy wspólne gry i zabawy cieszą się zainteresowaniem dzieci i młodzieży z Uchylska.

REKLAMA

LAKMA
MIESZALNIA TYNKÓW
MOZAIKOWYCH

TIKKURILA
fińska jakość farb
www.tikkurila.pl

Beckers
Farby dla ludzi
z poczuciem koloru

dostępne od ręki

Z & R Benauer - Zychma

44-350 Gorzyczki, ul. Raciborska 6, tel./fax 32 451 57 70
czynne: pon-pt. 8.30 - 17.00 sob. 8.30 - 13.00
e-mail: benauer_zychma@onet.eu

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY



Dzierżęga
tel. 0 501 169 465
www.dzierzega.wb.pl

Firma świadczy pełny zakres usług pogrzebowych
Rozliczamy zasiłek pogrzebowy

Czyżowice
ul. Wiejska 48
tel. 032 451 33 25
0 513 103 665

Wodzisław Śląski
ul. 26 Marcja
(obok szpitala)
tel. 0 501 169 465

Wodzisław Śląski
ul. Jastrzębska 133
tel. 0 502 424 577

Czyżowiczcy harcerze wrócili z obozu



Wspólna zabawa na plaży.



Msza święta polowa
na tle Bałtyku.



Uczestnicy obozu.

Wystawa psów w Olzie



Fot. arch. redakcji



31 lipca w Olzie odbył się pokaz pasterskich psów berneńskich wystawionych przez hodowców z Polski i Czech. Organizatorzy zadbał o bogaty program artystyczny. Pomimo niesprzyjającej pogody do ośrodka wypoczynkowego "LAS-POL" dotarło wielu hodowców.

unas NR 06/221/11



Gmina Gorzyce

www.wdk-gorzyce.pl unas@gorzyce.pl ISSN 1427-7360

unas

Nr 08/228/2011

Sierpień 2011

CENA 2 ZŁ (w tym 8% VAT)

Belsznica Bluszczów Czyżowice Gorzyce Gorzyczki Osiny
Kolonia Fryderyk Odra Olza Rogów Turza Śl. Uchylsko

Wydarzenie
miesiąca

Dożynki
Gminne
Turza 2011

100 lat w służbie człowiekowi na Chwałę Bożą



Ponad wiek w Belsznicy istnieje zorganizowana ochrona przeciwpożarowa. Mieszkańcy Belsznicy świętowali ten dzień, bo na przestrzeni tych lat druhowie strażacy wywodzący się właśnie z pośród nich dzielnie ratują i chronią wieś przed pożarami i inną trwogą. Czytaj więcej na str. 17

28 sierpnia zapraszamy na Dożynki Gminne do Turzy Śląskiej



Fot. W. Langrzyk

W tym roku Turza Śląska jest organizatorem Dożynków Gminnych. Program obchodów, plan parkingów oraz informacje o sołectwie znajdą Państwo na wkładce.

"Naprzód" Czyżowice świętował jubileusz 90-lecia klubu



Fot. A. Nowak

Przed 90 laty taki obrazek byłby niemożliwy. O jubileuszu czyżowickiego klubu piszemy na stronie 18.

W NUMERZE

6 Spotkania przy granicy

7 Porozumienie i dobra atmosfera
czynią dużo dobrego

11 Góra Św. Anny pokryta motocyklami

14 Nocne Konfrontacje Kulturalne nad Olzą

17 Rys historyczny OSP w Belsznicy

Z okazji urodzin pragniemy złożyć jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia, a przede wszystkim szacunku, życzliwości i miłości ze strony bliskich osób.

Kierujemy je do sierpniowych jubilatów, kończących 90 lat i więcej ...
Maria Tomala z Odry, Józef Mrózek z Rogowa, Maria Nowak z Turzy Śląskiej

przewodniczący
Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek

wojt gminy Gorzyce
Piotr Oślizło

Dostojni jubilaci

W lipcu jubileusz 90-lecia swoich urodzin świętowała pani Otylia Hanusek oraz Franciszek Antonin i Franciszek Fojcik.

13 lipca br. swoje 90 urodziny obchodził pan **Franciszek Antonin** z Belsznicy. Pan Franciszek urodził się w Zawadzie, dzieciństwo i młodość spędził w Odrze. W wieku 21 poznał belszniczanę Eugenię i się ożenił. Od tego czasu są razem. Wspólnie z żoną wychowali 3 córki i 2 synów. Doczekali się 10 wnuków oraz 12 prawników. Pan Franciszek w młodości walczył na wojnie, następnie pracował przez 43 lata na kolei. Uwielbia pracę w ogrodzie. Z zebranych plonów robi przetwory na zimę.

Pan **Franciszek Fojcik** z Czyżowic swoje 90 urodziny obchodził w dniu 15 lipca. Jubilat urodził się w Markłowicach, wychowywał się z 6 braćmi i 1 siostrą. Pan Franciszek znany jest z wypieku wspaniałego chleba nie tylko w Czyżowicach, ale z całą pewnością, w powiecie. Jak wspomina, od najmłodszych lat chciał być piekarzem. I tak się stało. Po przyjeździe z wojska, powrócił do zawodu, w którym pracował nieprzerwanie do 68 roku życia.

Po ślubie z Anielą Zamarską z Czyżowic (którą poznał przy suszeniu siana), najpierw wynajmował piekarnię, następnie piekł już chleb we własnej piekarni, przy ul. Wodzisławskiej, która funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

Pan Franciszek wychował 26 uczniów. Wielu z nich obecnie prowadzi duże znane piekarnie. Odszkodnią od codziennej pracy były psy. Z dumą wspomina swoje owczarki niemieckie, które wielokrotnie zdobywały złote medale. Doczekał się 2 wnuczek i 3 prawników. Obecnie jubilat czuje się bardzo dobrze, mieszka z rodziną wnuczki Joanny.

22 lipca br. swój jubileusz obchodziła pani **Otylia Hanusek zd. Koczy**. Pani Otylia jest rodowitą mieszkanką Czyżowic. Wychowywała się w rodzinie z 4 siostrami i 2 braćmi. Jak wspomina, całe swoje życie pracowała w polu, wcześniej w dworze w Czechach. W 1952 roku wyszła za mąż za Jana, z którym szczęśliwie przeżyła 55 lat. Wychowała 1 syna, doczekała się 2 wnuków i 1 prawnuka. Pani Otylia cieszy się dość dobrym samopoczuciem i zdrowiem.

Z okazji jubileuszów, gratulacje i życzenia przeżycia dalszych lat w zdrowiu złożyli przedstawiciele władz samorządowych naszej gminy.

W. Langrzyk



Mijające miesiące to szacowne jubileusze najstarszych na naszym terenie organizacji, w tym straży pożarnych. Zmieniały się ideologie, granice polityczne, rządy... A Strażacy stali zawsze na straży naszego bezpieczeństwa. Bronili przed ogniem i wodą. Przed stu laty w każdej wsi stało zwykle kilkadziesiąt drewnianych, krytych słomą chałup, wielkich szop wypełnionych sianem, stajni i chlewów pełnych żywego inwentarza. Wiele z nich padło pastwą ognia. Wystarczyła iskra... W takich realiach rodziła się straż ogniowa...

I dziś mali chłopcy marzą o tym, by zostać strażakiem. Strażacy są jedną z tych grup zawodowych czy społecznych, które obdarzamy największym zaufaniem. Tak trzymać.

Turza Śląska zaprasza na Dożynki Gminne. Miesiące przygotowań, ogromny wysiłek wielu osób. Docięty na „ostatni guzik” program. Polecam i zapraszam serdecznie. Gminne święto plonów jest okazją do prezentacji na łamach „U Nas” tego, co w przypadku Turzy najlepsze: historii „Śląskiej Fatimy”, dorobku wybitnego naukowca, prof. Dominika Lasoka oraz znakomitego pianisty, prof. Wiesława Szlachty. Wspominamy też osobę śp. ks. Tomka. Nie mogło oczywiście zabraknąć planu sołectwa z jego atrakcjami oraz rozmowy z soltysiem i krótkich cv starostów dożynek - młodych, nowoczesnych rolników.



Franciszek Antonin z żoną Eugenią.

LOTERIA DOŻYNKOWA, Turza Śl. 2011

Do wygrania m.in.: telewizor, odtwarzacze dvd, rowery, drewniany wiatrak ogrodowy, podkaszarka, komplet ratanowy, odkurzacz, kolacje we dwoje i wiele innych nagród.

KUPON ZGŁOSZENIOWY "ZŁOTE SERCA 2011"

Imię i nazwisko nominowanego.....

Adres, telefon osoby nominowanej

Adres, telefon instytucji/osoby fizycznej nominującej do tytułu

Zgłoszenia przyjmujemy do 31 sierpnia



Urząd Gminy w Gorzycach informuje

Letnie obrady sesji

W dniu 4 sierpnia br. odbyła się kolejna, IX Sesja Rady Gminy Gorzyce.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, do budżetu wprowadzone zostały m.in. zadania, na które gmina pozyskała środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, tj.:

- 1 projekt: "Rewitalizacja terenu w sołectwie Kolonia Fryderyk".
- 2 projekt: "Zagospodarowanie terenu przy krytej pływalni w Gorzycach z przeznaczeniem na plac zabaw".
- 3 projekt: "Remont budynku sportu, kultury i rekreacji wraz z boiskiem i infrastrukturą towarzyszącą w Turzy Śl. przy ul. Bogumińskiej".
- 4 projekt: "Budowa parku wiejskiego przy OSP Olza".

Zadania te realizowane będą w latach 2012-2013.

Ponadto podjęto uchwały w sprawie:

- zmiany uchwały budżetowej gminy Gorzyce na 2011 rok
- zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gorzyce na lata 2011 - 2023

- określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu gminy Gorzyce, informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej gminy Gorzyce oraz informacji o przebiegu wykonania planów finansowych gminnych instytucji kultury za I półrocze. Więcej na stronie: gorzyce.bip.info.pl

W. Langrzyk

Zbiórka wielkogabarytów

Urząd Gminy Gorzyce informuje, iż we wrześniu na terenie gminy Gorzyce zorganizowana zostanie bezpłatna zbiórka odpadów wielkogabarytowych od osób fizycznych.

W związku z powyższym, prosimy o wystawienie przed ogrodzenie niżej wymienionych przedmiotów: meble, okna, złom (np. wanny), porcelanowe urządzenia sanitarne, dywany, itp.

HARMONOGRAM ZBIÓRKI Z POSZCZEGÓLNYCH SOŁECTW :

- 01.09.2011 czwartek – Bluszczów
- 02.09.2011 piątek – Belsznica, Odra, Olza, Osiny, Uchylsko
- 07.09.2011 środa – Czyżowice
- 14.09.2011 środa – Gorzyce
- 15.09.2011 czwartek – Gorzyczki, Kol. Fryderyk
- 21.09.2011 środa – Rogów
- 22.09.2011 czwartek – Turza Śl.

Ze względu na możliwe opady deszczu prosimy, żeby wystawiane meble oraz dywany zabezpieczyć np. poprzez nakrycie folią.

Ponadto informuję, iż nie będą odbierane odpady takie jak: zużyty sprzęt RTV i AGD – kolejna zbiórka planowana jest w lipcu, opony – Urząd Gminy planuje przeprowadzić zbiórkę w czerwcu, styropian – można oddawać do GPZON w Zabelkowie (cena od 5 zł za 1 kg).

CIP

Centrum Informacji i Promocji

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach

telefon 4514481

Siedziba: Wiejski Dom Kultury
44-350 Gorzyce, ul. Kopernika 8
Godziny otwarcia:
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK
8.00 - 16.00

Punkt Informacji Turystycznej (GOTSiR "Nautica") czynny:
poniedziałek, wtorek, czwartek od 14.00 do 19.00
piątek od 9.00 do 14.00

Wieś województwa śląskiego okiem obiektywu

Przypominamy, iż trwa konkurs fotograficzny ogłoszony przez Zarząd Województwa Śląskiego pt. "Wieś województwa śląskiego okiem obiektywu".

Celem konkursu jest promowanie walorów kulturowych i przyrodniczych śląskiej wsi oraz „dobrych praktyk” służących zrównoważonemu rozwojowi obszarów wiejskich. Adresatami konkursu są osoby fizyczne, które amatorsko lub profesjonalnie zajmują się fotografią i są zameldowane na terenie województwa śląskiego. Nadesłane zdjęcia będą oceniane w trzech kategoriach: tradycja, krajobraz oraz „dobre praktyki” w zakresie rozwoju śląskiej wsi. Dla autorów nagrodzonych zdjęć, Sekretariat Regionalny KSOW Województwa Śląskiego ufunduje nagrody rzeczowe.

Zgłoszenia należy składać wyłącznie na załączonym formularzu w terminie do 30 września 2011 r. Zdjęcia nadesłane po wyznaczonym terminie nie będą brały udziału w konkursie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 31 października 2011 r.

W. Langrzyk

Morawskie Wrota w obiektywie

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie fotograficznym "Morawskie Wrota w obiektywie". Jest skierowany wyłącznie do mieszkańców gmin stowarzyszenia: Godów, Gorzyce, Krzyżanowice.

Czas trwania konkursu:

11.04 - 15.10.2011 r.

Kategorie konkursu:

I - Dziedzictwo kulturowe

II - Dziedzictwo historyczne

III - Dziedzictwo przyrodnicze

Do wygrania atrakcyjne nagrody.

LGD Morawskie Wrota

więcej na www.morawskie-wrota.pl



REKLAMA

PEDRO

Adam Lankocz

Wykonywanie usług meblowych

- szafy z drzwiami przesuwными
- garderoby
- kuchnie na wymiar
- biurka

44-350 Uchylsko
ul. Wiejska 29a

tel.: 607 523 260; 509 932 295

email: pedro.szafy.kuchnie@wp.pl

Sklep z odzieżą używaną

NISKIE CENY!

ATRAKCYJNY TOWAR!

ODZIEŻ ZNANYCH ANGIELSKICH FIRM!

44-350 Gorzyczki, ul. Raciborska 52,
tel. 607 161 801



Harmonogram imprez i działań w domach kultury

WIEJSKI DOM KULTURY W CZYŻOWICACH (TEL. 32 4513 288)

www.czyzowice.net

25.08.11 r. godz. 10⁰⁰

30.08.11 r. godz. 10⁰⁰

3.09.11 r.

- Wyjazd dla dzieci na kąpielisko do Olzy. Koszt: 10 zł

- Zakończenie akcji "Lato na wsi" - ognisko

- Koncert "Muzyczny voyage dookoła świata" -

Najsłynniejsze przeboje operetkowe i światowe!

W koncercie występują Naira Ayvazyan oraz Jej goście.

Koszt: 20 zł/osoba

- Jubileusz 80 lecia drużyny harcerskiej z Czyżowic

- Pokaz produktów firmy REMES

- "Blues dla niepełnosprawnych" - impreza plenerowa

- Warsztaty Edukacji Finansowej. Uczestnicy dowiedzą się

jak zaplanować domowy budżet, jak zarządzać sytuacjami

kryzysowymi oraz jak racjonalnie pożyczać. Koszt: 40zł

- Spotkanie Klubu Podróżnika (Meksyk)

9-11.09.11 r.

13.09.11 r. godz. 14³⁰

16.09.11 r. godz. 10⁰⁰

19-21.09.11 r. godz. 15⁰⁰

29.09.11 r. godz. 18⁰⁰

Zajęcia stałe:

poniedziałki godz. 17⁰⁰

środa godz. 18⁰⁰

czwartki godz. 19⁰⁰

godz. 19⁰⁰

soboty godz. 11⁰⁰ - 13⁰⁰

godz. 11⁰⁰

- Próby grupy śpiewaczej Czyżowianki

- Nordic walking po urokliwych trasach Czyżowic

- Klub miłośników gier planszowych

- Próby chóru Moniuszko

- Zbiórka 17 Gromady Zuchowej "Czyżki"

- Zbiórka 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury

WIEJSKI DOM KULTURY W GORZYCACH (TEL. 32 4511 687)

www.wdk-gorzycy.pl

24.08.11 r.

25.08.11 r.

- Wycieczka na "Tropikalną wyspę" do Markłowic

- Muzyczny czwartek z bigosem (wstęp wolny) - piknik w

plenerze

- Piknik pod akacją na zakończenie Akcji Lato 2011

- Pokaz firmy POLLANA

- Wycieczka do Zakopanego. Koszt: 170 zł

- Spotkanie Związku Emerytów i Rencistów

- Jubileuszowa Gala "Człowieka o Złotym Sercu 2011"

30.08.11 r.

31.08.11 r.

3-4.09.11 r.

20.09.11 r.

24.09.11 r.

Od września w WDK Gorzyce rozpoczynają się zajęcia stałe, nabór do grup:

• **tanecznej** - zajęcia prowadzone przez instruktora tańca Katarzynę Halszkę, w dwóch kategoriach wiekowych: I grupa od 6 do 11 lat, II grupa od 12 do 16 lat

• **wokalnej „Malolaty”** - zajęcia prowadzone przez instruktora muzyki Urszulę Wachtarczyk - od 4 lat do 11 lat

• **wokalnej „Kameleon”** - zajęcia prowadzone przez instruktora muzyki Urszulę Wachtarczyk - od 12 lat do 16 lat

• **wokalnej „Tym Song”** - zajęcia prowadzone przez instruktora muzyki Tymoteusza Kubicę - od 16 lat

• **instrumentalnej „Brass Quartet”** - zajęcia prowadzone przez instruktora muzyki Urszulę Wachtarczyk.

Zapisy do grup przyjmujemy do 10 września w siedzibie WDK Gorzyce

WIEJSKI DOM KULTURY W OLZIE (TEL. 32 4511 112)

www.wdkolza.org

25.08.11 r. godz. 10⁰⁰

- Wycieczka autokarowa - Rudy Raciborskie - zwiedzanie pocysterskiego zespołu klasztorno-pałacowego oraz skansenu kolei wąskotorowej (16 zł)

26.08.11 r. godz. 10⁰⁰

29.08.11 r. godz. 10⁰⁰

30.08.11 r. godz. 10⁰⁰

- Gra w podchody na terenie Olzy

- Konkurs plastyczny dla uczestników "Akcji Lato"

- Rozgrywki sportowe na polu biwakowym "Europa" i zabawy na nowym kąpielisku

31.08.11 r. godz. 10⁰⁰

6.09.11 r. godz. 16⁰⁰

- Zakończenie "Akcji Lato" - wiata na boisku w Odrze

- Spotkanie organizacyjne uczestników zajęć muzycznych

- gitara

8.09.11 r. godz. 18⁰⁰

- Wernisaż wystawy fotografii grupy fotograficznej M6 z Rybnika

14.09.11 r. godz. 15⁰⁰

17.09.11 r. godz. 15⁰⁰

- Spotkanie organizacyjne Klubu Plastyka

- Wyjazd do Teatru im. Adama Mickiewicza w Cieszynie na

Kabareciarnię - Zenon Laskowik "Tęgo jeszcze nie było".

Koszt: 60 zł

24.09.11 r. godz. 20⁰⁰

- Zabawa taneczna - pożegnanie lata "Last Minute Summer

DISCO". Koszt: 50 zł/para

29.09.11 r. godz. 17³⁰

- Spotkanie z techniką Tiffany`ego. Koszt: 10 zł/osoba

Zajęcia stałe

wtorki godz. 10⁰⁰

godz. 18⁰⁰

środy godz. 15⁰⁰

czwartki godz. 18⁰⁰

piątki godz. 16⁰⁰

godz. 17⁰⁰

- Próba zespołu Olzanki

- Spotkanie z filmem niezależnym dla grupy wiekowej pow. 15 lat

- Spotkanie Klubu Plastyka (7-14 lat)

- Spotkanie z techniką Tiffany (młodzież pow. 15 lat)

- Zajęcia manualne dla grupy wiekowej 7-14 lat

(m.in. origami, biżuteria, koszyczki z rafii)

- Próby chóru "Słowik nad Olzą"



Komentarz samorządowy 8/56

Od was zależy, jaki konkretny kształt przybierać będzie w Polsce wolność i demokracja.

Jan Paweł II

W sierpniu lato ma się już ku końcowi. Co to za lato? - takiego roku i takiej pogody rolnicy już dawno nie pamiętają. Urlopowicze także mają powody do narzekania. Wokoło nas - chcemy, czy nie - życie się toczy swoim trybem i to niezależnie od pogody.

Tradycyjnie na przełomie lata i pierwszego dnia jesieni (23 września) uroczystości świętuje się tradycyjne dożynki i wtedy wieś znowu staje się jakby ważniejsza. To wielkie święto rolników urządzone jest po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych i zebraniu plonów, głównie plonu zbóż. Po 1980 r. dożynki, pozostając świętem rolniczego stanu, stały się jednocześnie uroczystością o charakterze religijnym - ze mszą św. dziękczynną za szczęśliwie zakończone żniwa i zebrane plony oraz ludowym - z zabawą i tańcami. W naszej gminie od wielu lat dożynki są prawdziwym świętem plonów, świętem rolników i wszystkich tych, którzy korzystają z owoców (plonów) ich pracy.

„Zarabiając na chleb pamiętaj o podzieleniu się kromką z tymi, którzy mają mniej szczęścia.” - H. Jackson Brown.

W 2011 r. gminne dożynki rozpoczyna się mszą św. (żniwnym) w turskim sanktuarium. Po południu korowód dożynkowy (starostowie, zaproszeni goście, reprezentacje wszystkich sołectw z koronami, strażacy oraz kilkadziesiąt różnych scenek rodzajowych), przy akompaniamencie orkiestry dętej, ruszy z centrum Turzy Śl. i przemaszeruje przed trybuną honorową w kierunku boiska sportowego. Jednak najważniejszymi elementami - symbolami - tej uroczystości jest bochen chleba oraz korona dożynkowa, które uosabiają wszystkie zebrane plony.

„Smak chleba, którym dzielimy się wspólnie, nie ma sobie równego.” - Antoine de Saint-Exupéry.

Obchody święta plonów to jeden z najpiękniejszych dni w kalendarzu staropolskich obrzędów rolniczych, które mocno zakorzeniły się w tradycji. Współcześnie - mimo postępów w technice - nadal jesteśmy w dużej mierze zależni od zjawisk świata natury, na które człowiek nie potrafi wpływać. Uczy to pokory i skłania do dziękczynienia oraz kształtuje sumienność i odpowiedzialność za uprawianą ziemię, za wspólnotę lokalną.

„Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki.” - Jan Paweł II.

W duchu zrozumienia wypowiada się też Joachim Nielaba, sołtys wsi Turza Śl. Chwali co zrobiono, podkreśla zaangażowanie wszystkich mieszkańców na rzecz dobra wspólnoty, wartość porozumienia, zgodną i dobrą atmosferę, vide: „Porozumienie i dobra atmosfera czynią dużo dobrego” - turzanie mają szczęście na dobrych sołtysów.

Świętowano także 90 lecie klubu sportowego w Czyżowicach, vide: „Naprzód Czyżowice świętował jubileusz 90 lecia klubu”, umiejętnie łącząc siłę ducha i szlachetność sportu.

Tego rodzaju współdziałanie różnych grup i organizacji kreuje pozytywny wizerunek gminy. Być może znajdzie to też ślad w ocenie zewnętrznej, np.: konkursie fotograficznym, vide: „Wieś województwa śląskiego okiem obiektywu”, czy „Morawskie Wrota w obiektywie”. Korzystny wizerunek burzy partactwo wykonawcy chodnika przy ul. Piaskowej w Gorzycach, vide: „Powstał odcinek chodnika - pozostał niechlujny krajobraz”.

Tym razem coś do końca nie wyszło z konkursem pt.: „Piękna wieś województwa śląskiego 2011”. Skoro „celem konkursu jest kształtowanie świadomości obywatelskiej i kulturowej mieszkańców, pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej, pobudzanie aktywności gospodarczej, zachowanie wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego przy uwzględnieniu potrzeb przyszłych pokoleń a także kształtowanie i utrzymanie ładu przestrzennego” to być może większe efekty da się osiągnąć przy zapewnieniu większej podmiotowości zainteresowanej społeczności. Może już czas pomyśleć o zmierzaniu się z innymi na poziomie ogólnokrajowym, np. w konkursie „Przyjazna wieś”, w którym decydujące znaczenie mają inwestycje z zakresu infrastruktury technicznej, społecznej lub ekologicznej na obszarach wiejskich przy współfinansowaniu z Funduszy Europejskich od 2004 r. Tam można zdobyć nagrody i promować gminę. Chociaż i tu nam wieje wiatr w oczy, bo w konkurencji z bogatymi gminami - o wpływach z podatków od 20-30 tys. zł oraz inwestycjach średnio po 770 zł, przy rekordzistach inwestycyjnych od ok. 7,0 do 10,0 tys. zł w przeliczeniu na mieszkańca i średnio 25% z unijnego dofinansowania, możemy blado wypaść.

„Bogactwo jest to posiadanie prawdziwych walorów przez ludzi dzielnych i wartościowych.” - John Ruskin.

(18.08.2011)

e-mail: ssitek@vp.pl

Okiem malkontenta



wy do zrealizowania program naprawczy RP, jakieś reformy reform i działania ograniczające skutki kryzysu światowego, to prowadzą przepychankę o bilbordy, wytykają sobie wzajemnie błędy i kompletują listy wyborcze rozstawiając kandydatów w punktach najlepszego brania. Najważniejsze - wygrać i dorwać się do stołków, a potem się zobaczyć. Na początek będą czystki, później łagodzenie kryzysu finansowego we własnych kieszeniach, lub odwrotnie.

Moim zdaniem ugrupowanie pisowskie i jego elektorat mają łatwiej. Głoszą prawdę, poszukują prawdy i będą domagać się prawdy (smoleńskiej). To argumenty, które powinny przekonać do siebie tych niezdecydowanych. Do tego ambona jest istotnym elementem w tej grze, co było słyhać 15 lipca w Częstochowie.

Teraz podobno mamy nawet trzy główne prawdy - Anodiny, Millera i Macierewicza. Zwolennicy tych prawd będą się licytować w jesiennych wyborach. Będziemy głosować za „prawdą”, nie za przyszłością naszego państwa. Nieważne będą programy naprawcze, reformy, budżet, przyszłe emerytury, gospodarka, finanse, bezrobocie, służba zdrowia, szkolnictwo itd. ... Najważniejsza jest prawda smoleńska! Program wyborczy PiS jest nią zdominowany, a wg Kurskiego - „naród to wszystko kupi”. W rozmowie z red. Serafin powtarzał wyjęte z „Białej Księgi” Macierewicza (trzecia prawda) frazy typu: Nie mamy wraku do zbadania; nie mamy oryginałów nagrań z czarnych skrzynek; nie mamy czarnych skrzynek, nie było BOR-u na lotnisku, Tusk przyjął (zgodził się na) jakąś konwencję chicagowską, itd. Zakładając, że wszystko jest na odwrót (wszystko mamy, BOR był, a konwencja jest jakaś inna), to do katastrofy by nie doszło? Cóż bowiem mogą pomóc BORowcy na lotnisku, skoro samolot nie doleciał? Czy konwencja wg której podjęto badania mogła wpłynąć na przebieg wydarzeń? Czy może zmienić prawdę? Wykreować lepszą? Prawdziwą? Zakładając jednak (trzecia prawda), że to był zamach, co odczytanie zapisów czarnych skrzynek wykluczyło, badanie wraku byłoby zasadne.

Po to instaluje się w samolotach czarne skrzynki, żeby w oparciu o ich zapisy wyjaśnić przyczyny katastrof. Tam jest wszystko zapisane do ostatniej sekundy. Jeżeli jakikolwiek „ekspert” od lotnictwa powie, że nie można zapisać naciśnięcia jakiegokolwiek guzika, przesunięcia jakiegokolwiek dźwigni, z dokładnością do tysięcznych części sekundy, to po cholere montuje się te skrzynki? Szeregowy komputer osobisty korzystając z kilku procent swojej mocy obliczeniowej to zagwarantuje.

Francuzi wydobyli czarne skrzynki z dna oceanu (kilku tysięcy metrów) po dwóch la-

Kampania wyborcza z prawdą w tle

Kampania wyborcza w pełni, a ugrupowania polityczne zamiast przedstawić społeczeństwu możli-

tach od katastrofy swojego airbusa. Tylko one były gwarantem prawdy, która jak u nas okazała się niemiła. Do tego można jeszcze dodać, że je wykradli (cichcem wywieźli), bo według prawa międzynarodowego, były własnością Brazylii (jej wody terytorialne). W świetle tego prawa niezależnie od przyjętej, czy „narzuconej” konwencji możemy Putinowi naskoczyć, bo zabrał skrzynki z własnego podwórka i nikt go nie zmusi, żeby nam je oddał.

Na tym od kilku lat nieczynnym lotnisku 3 dni wcześniej lądował premier Putin. Czy wtedy wszystkie żarówki świeciły, a później 1/3 była spalona? Widocznie wtedy nie było tematu, bo wylądował.

Lecąc z nieproszoną wizytą do wrażego kraju jako dowódca sił zbrojnych, postarałbym się przynajmniej o komplet doświadczonych załogi znającej język rosyjski, najlepiej starych komuchów, bo po starej znajomości mógłbym liczyć, że poprowadzą samolot na właściwym kursie i po prawdziwej ścieżce. Gdyby mi odradzili lądowanie, to zrobiłbym to samo, co „iljuszyn” z VIP-owskimi samochodami na pokładzie kilkanaście minut wcześniej. Odleciałbym w siną dal nie licząc ani nie czekając na jakieś tam zamykanie lotniska.

Mamy też dobre wieści. Rząd sprzedaje samoloty, które spadają. Niech sobie nimi latają ryzykanci. Airbus i Boeing nie wchodzą w rachubę, bo ich samoloty też ulegają katastrofom. Rozwiązanie 36 Pułku jest krokiem we właściwym kierunku. Czekamy na zlikwidowanie całej armii, bo chyba tylko to pozwoli nam zakończyć aktualne wojny „za wolność naszą i waszą” na amerykańskich frontach.

Ps.:

Do tego jeszcze strajk kolejarzy. Sam diabeł lepszego momentu by nie wymyślił. Nasza kolej od zawsze była określana terminem państwa w państwie. Jej niewydolność w czasach transformacji zaczęto leczyć (ukrywać) przez „rozspółkowanie”. Pozwalało to na sprawniejsze drenowanie kasy państwowej, a pośrednio kieszeni podatnika, który korzystając z wątpliwej jakości usług kolei, widzi wyłącznie jej upadek. Za to zarządy namnożonych kolejowych spółek doją ile wlezie (póki się da). Władze robiąc ukłon w stronę elektoratu rekrutującego się z pracowników kolei, powinny sypnąć groszem. Przyszli pasażerowie zapłacą za to podwójnie (za droższe bilety i jako podatnicy). Jakość usług z pewnością się pogorszy, bo w ramach cięcia kosztów nastąpią dalsze ograniczenia w ilości pociągów i pracowników obsługi. Wagonowa ubikacja nadal będzie straszyc swoim wyglądem, jak za Peerelu. Ta wizytówka niezależnie od zmieniających się rządów od prawej do lewej, ciągnie się latami jak przysłowiowy smród po gaciach. Miasta rozwiązują śmierdzący problem likwidując ubikacje publiczne. Przerażenie ogarnia, że przy cięciach które nas czekają na kolei, ten pomysł może zostać zrealizowany.

Jan Psota

Piękna wieś województwa śląskiego 2011



Gospodarstwo państw Holesów z Belsznicy.

Fot. W. Langrzyk

Gmina Gorzyce przystąpiła po raz trzeci do konkursu ogłoszonego przez Zarząd Województwa Śląskiego pt. „Piękna wieś województwa śląskiego”.

W roku bieżącym gmina uczestniczy w trzech kategoriach:

- najpiękniejsza zagroda,
- najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi,
- najlepsza strona internetowa.

Nie wytypowano miejscowości w kategorii „najpiękniejsza wieś”. Chęć udziału w konkursie zgłosiła Turza Śląska. Jednak ze względu na tegoroczne dożynki gminne zdecydowano o jej zgłoszeniu w roku przyszłym.

W kategorii „Najpiękniejsza zagroda wiejska” gmina wytypowała gospodarstwo państwa Jolanty i Antoniego Holesów z Belsznicy.

Państwo Holesowie to rolnicy, którzy objęli gospodarstwo po rodzicach

w 1995 r. Oboje małżonkowie pochodzą z rodzin o tradycjach rolniczych, a pracę na roli kochają od urodzenia. Gospodarstwo prowadzone przez państwa Holesów jest typowym dla śląskiej wsi – małe gospodarstwo rolne o pow. 2,44 ha

(+0,75 ha dzierżawy), w którym uprawia się głównie pszenicę, jęczmień oraz hoduje się 2 krowy, kury i gęsi. Głównym nawozem jest obornik.

Jako „Najlepsze przedsięwzięcie odnowy wsi” wytypowany został plac zabaw w Gorzycach.

Przedsięwzięcie zostało zrealizowane dzięki środkom pozyskanym w ramach konkursu przedsięwzięć Odnowy Wsi Województwa Śląskiego oraz determinacji przedstawicieli miejscowej społeczności – sołtysa, zarazem radnego Gorzyc Ryszarda Grzegoszczyka oraz członków rady sołectwa Henryka Dudka, Bogusława Paloca, Janusza Lenczyka i Andrzeja Nowaka. Osoby te bezinteresownie brały udział w pracach porządkowych oraz przygotowawczych. W ramach tych prac uporządkowano i wyrównano teren za pomocą koparki, posadzono krzewy, wyko-

nano boisko do piłki plażowej oraz zakupiono urządzenia na plac zabaw. Obecnie plac tętni życiem.

Na najlepszą stronę internetową sołectwa wytypowano stronę sołectwa Rogów – www.rogow.pl. Szybkość wyszukiwania strony, jej przejrzystość i atrakcyjność powoduje, iż jest często odwiedzana przez mieszkańców. Na stronie znajdują się aktualności sołectwa, link do strony gminy, starostwa, województwa oraz najważniejsze dane teleadresowe wszystkich instytucji oraz organizacji społecznych działających w Rogowie. Zaprezentowana jest historia miejscowości, ciekawostki, inwestycje oraz atrakcje turystyczne Rogowa. Ponadto w informatorze można znaleźć dane na temat działalności wszystkich miejscowych organizacji.

Odrębną zakładkę ma parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie oraz ministranci. Dużą popularnością cieszy się galeria zdjęć. Strona ta prowadzona jest nieodpłatnie przez mieszkańca Rogowa Marcina Szczyrbę.

Zgodnie z regulaminem, 8 sierpnia br. komisja z Urzędu Marszałkowskiego Woj.

Śląskiego dokonała oceny naszych zgłoszeń. Obecnie z niecierpliwością czekamy na werdykt.

O wynikach konkursu dowiemy się w październiku br. Przypomnijmy, iż celem konkursu jest kształtowanie świadomości obywatelskiej i kulturowej mieszkańców, pielęgnowanie i rozwijanie tożsamości lokalnej, pobudzanie aktywności gospodarczej, zachowanie wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego przy uwzględnieniu potrzeb przyszłych pokoleń a także kształtowanie i utrzymanie ładu przestrzennego.

W. Langrzyk



KREATOR

Kreatywnie Razem Eksponujemy Ambitnie

Tworzone Oryginalne Rękodzieła

Celem projektu KREATOR jest odkrycie i wykorzystanie potencjału drzemącego w twórczości lokalnej.

Podejmowane działania są wynikiem współpracy trzech Lokalnych Grup Działania: „Morawskie Wrota”, LYSKOR oraz „Ziemia Pszczyńska”, które stworzyły projekt KREATOR z myślą o ludziach, którzy pragną rozszerzyć i promować swoją twórczość.

Jak zostać członkiem KREATOR-a??

Jesteś mieszkańcem województwa śląskiego, mieszkasz na terenie lokalnych grup działania takich jak „Morawskie Wrota”, LYSKOR czy „Ziemia Pszczyńska” oraz wytwarzasz produkty szeroko pojętego rękodzieła?

Mogą to być wyroby o charakterze rękodzieła tradycyjnego oraz artystycznego np. wyroby z wikliny, z wosku pszczelego, drewna, produkty kowalstwa artystycznego lub rymarskie, wyroby rękodzielnicze, szydełkowane, wyszywane obrusy, ubrania, elementy ubrań, wyroby spożywcze

i kulinarne (herbatki ziołowe, wypieki i potrawy regionalne), wyroby lokalnych rzeźbiarzy, malarzy, ceramika, wyroby z papieru - okolicznościowe kartki, ozdoby itp., zabawki typu "handi mandi" i inne.

Możesz zostać członkiem KREATOR-a i znaleźć się na naszej stronie internetowej. Wystarczy, że wypełnisz formularz zgłoszeniowy oraz ankiety i wyślesz do nas na adres kreatywni@lgdkreatywni.pl.

Więcej informacji na temat projektu można uzyskać pod numerami telefonów, odpowiednich do Twojego miejsca zamieszkania.

„Morawskie Wrota” (gminy: Gorzyce, Godów, Krzyżanowice) – Tel. (32) 45 15 034

LYSKOR (gminy: Lyski i Kornowac) – (32) 440-76-01

„Ziemia Pszczyńska” (gminy: Pawłowice, Suszec, Kobiór, Miedźna, Goczałkowice-Zdrój) – (32) 210 02 12

Czekamy właśnie na Ciebie!

Redakcja



"Spotkania przy granicy..." w Czyżowicach

31 lipca Gmina Gorzyce zorganizowała na terenie Domu Kultury w Czyżowicach polsko – czeski festyn pod hasłem: „Przygranicznie-turystycznie” w ramach projektu: „Spotkania przy granicy...” realizowanego w ramach Funduszu Mikroprojektów POWT RCZ – RP 2007-2013. Imprezę połączono z promocją polsko – czeskiego przewodnika po gminie Gorzyce i mieście Boguminiu o wymownym tytule: „Spotkania przy granicy”. Przewodnik, zgodnie ze słowem wstępnym wójta gminy Gorzyce Piotra Oślizło, w sposób ciekawy, a zarazem profesjonalny, ukazuje polsko – czeskie atrakcje turystyczne, zalety krajoznawstwa, obiekty zabytkowe, sakralne oraz tereny sportowe i rekreacyjne. Swoją obecnością imprezę uświetniły władze Gorzyc i Bogumina, wiceminister Rozwoju Regionalnego Adam Zdzieblo, dr Maria Kopsztejn, autorka programów do nauczania regionalizmu, lokalni autorzy publikacji o miejscowościach powiatu wodzisławskiego – Bogusław Kołodziej, Błażej Adamczyk, Henryk Postawka, Paweł Porwoł. Odbędzie się prelekcja autora publikacji – Daniela Jakubczyka, z zamiłowania historyka i badacza lokalnych dziejów. Mogliśmy również zapoznać się z atrakcjami turystycznymi i miejscami wartymi zobaczenia na terenie wszystkich sołectw gminy Gorzyce, jak i Bogumina, dzięki przygotowanej na tę okazję prezentacji multimedialnej oraz specjalnie wydanym widokówkom. Podziwialiśmy wystawę prac konkursowych nawiązujących do terenów pogranicza. Dodatkową atrakcją stanowiły stoiska sołectw gminy Gorzyce, miasta Bogumina oraz Punktu Informacji Turystycznej. Dla wszystkich uczestników przygotowano bogaty program artystyczny. Wystąpili m.in. Weronika Szczerba, Natasza i Wili w śląskim programie muzyczno-kabaretowym, grupa śpiewacza naszych przyjaciół z Czech, „Czyżowianki”, „Belszniczanki”, „Rogowianki”, odbył się pokaz sztuk walki taekwondo Stowarzyszenia „Czarny Smok”. Najmłodszych z pewnością ucieszył blok zabawowy, a w nim gry i zabawy, bańki mydlane, malowanie twarzy, żonglerka. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna z zespołem Henio-Bend oraz pokaz ognia w wykonaniu grupy Fenix. Podczas festynu ponad sześćset uczestnikom zapewniono poczęstunek oraz rozdysponowano gadzety promocyjne, widokówki, przewodnik. Z przewodnikiem można zapoznać się również w placówkach kulturalnych, oświatowych, Punkcie Informacji Turystycznej (GOTSiR Nautica), bibliotekach, UG Gorzyce, Urzędzie Miasta Bogumina.

Bożena Amalio-Nowak - UG Gorzyce

Porozumienie i dobra atmosfera czynią dużo dobrego

Organizację tegorocznych dożynek gminnych powierzono społeczności sołectwa Turzy Śl. Jak zwykle stanowi to wyzwanie nie tylko dla sołtysa i rady sołeckiej ale także dla wszystkich mieszkańców, bo to wszyscy pracują na rzecz wizerunku miejscowości. Z tej przyczyny poprosiłem o krótką rozmowę z sołtysiem Turzy Śl. Jochimem Nielabą.

Red.: Od kiedy piastuje pan funkcję sołtysa Turzy Śl. i ile osób liczy Rada Sołecka?

J.N.: Sołtysiem jestem już drugą kadencję. Wspomaga mnie dziewięcioosobowa rada sołecka. Mieszkańcy na wiejskim zebraniu wyborczym wybrali i obdarzyli zaufaniem tak ludzi z dużym doświadczeniem samorządowym jak i ludzi młodych, ale widać z polotem, energią. Dodatkowym plusem jest znalezienie przez członków rady wspólnego języka w działaniu na rzecz Turzy Śl., a w sprawach spornych członkowie rady szybko potrafią znaleźć kompromis.

Red.: Zadam pytanie jak każdemu sołtysowi - Co zamierzacie zrobić dla Turzy Śl.? Co się udało, a co nie?

J.N.: Przede wszystkim dążymy do poprawy bezpieczeństwa życia mieszkańców sołectwa w sferze bezpiecznych dróg, oznakowania, a także estetyki miejsc publicznych. Udało się dotychczas przeprowadzić przebudowę ulic 27 Marca, Powstańców i Mszańskiej, w sumie 3,5 km nowej nawierzchni. Przybywa także chodników. Przeprowadzono w ubiegłym roku remont obiektu sportowego i sali. Sukcesywnie przeprowadzamy naprawę przepustów, mostków i czyszczenie rowów odwadniających.

Z planów inwestycyjnych najważniejsza dla naszego sołectwa, to potrzeba budowy nowego przedszkola oraz generalny remont płyty boiska klubowego i trybuny.

Red.: Czy sala przy obiekcie sportowym jest dobrze wykorzystana?

J.N.: Uważam, że tak. Sala jest typową salą imprezową. Z imprez czerpiemy dochody, za które utrzymujemy obiekt.

Sala spełnia także rolę miejsca spotkań i imprez kulturalnych w sołectwie.

Red.: Jak przedstawia się współpraca środowisk Turzy z WDK, czy życie kulturalne mieszkańców koncentruje się tylko w sali przy boisku?

J.N.: Sołectwo Turza Śl. w sferze działalności kulturalnej podlega WDK w Gorzycach. Dzięki dobrej współpracy z klubem, korzystamy z salki w obiekcie, gdzie zajęcia prowadzi 3 razy w tygodniu instruktor z WDK w Gorzycach. Spotkania organizacji społecznych i stowarzyszeń odbywają się też w sołtysówce, która mieści się w starej szkole. Ja osobiście uważam, że powinien powstać w Turzy Śl. WDK, który przejąłby salę... Ale póki co - jest dobrze.

Red.: Turza jest w tym roku gospodarzem dożynek gminnych. Czy z tego tytułu zrobiono w sołectwie coś, czego nie udało się zrealizować w normalnym cyklu inwestycji gminnych?

J.N.: Jest zrozumiałe, że taka impreza wywołuje dodatkowe potrzeby. Przecież musimy dobrze się zaprezentować. Już od dawna chcieliśmy uporządkować plac i teren wokół budynku gminnego i OSP. To się udało. Upiększyliśmy teren, chcemy posadzić w tym rejonie kwiaty i krzewy ozdobne. Wygospodarowano także wiele miejsc parkingowych.

Red.: Które środowiska (organizacje) szczególnie angażują się w przygotowania organizacyjne tej prestiżowej dla sołectwa imprezy?

J.N.: Zorganizowałem spotkanie wszystkich stowarzyszeń i związków działających w Turzy. Powstał komitet organizacyjny, a wszystkie organizacje zadeklarowały pomoc, z czego się znakomicie wywiązują. Poświęcają dużo czasu, chęci.... Są naprawdę zgranym kolektywem, jestem zadowolony. Przy ograniczonym budżecie dożynekowym pomoc ta jest bezcenna. Panuje bardzo dobra atmosfera i mimo że w pewnych kwestiach są różnice zdań, co jest normalnym zjawiskiem przy takiej imprezie jak dożynki, środowiska potrafią znaleźć kompromis. Potwierdza się stara prawda, że zgodna atmosfera potrafi zdziałać dużo dobrego, także w sferze materialnej. Dobrze układa się u nas także współpraca z WDK Gorzyce, jest duże zaangażowanie młodzieży i LKS.

Red.: Turza Śl. to ważne miejsce pątnicze na Śląsku. Fakt ten zobowiązuje was do tego aby sołectwo stanowiło dobrą wizytówkę gminy?

J.N.: Jak najbardziej, stanowimy dobrą wizytówkę gminy. Na przestrzeni lat zawsze dobrze układała się współpraca mieszkańców, rady sołeckiej z proboszczami. Wokół sanktuarium powstały parkingi, mieszkańcy dbają o swoje obejścia, samorząd mieszkańców o to, aby było coraz lepiej, a pątnicy prócz przeżyć duchowych wynosili także dobre wrażenia z Turzy Śląskiej.

Andrzej Nowak

Tekst rozmowy jest nieautoryzowany



BANK PEKAO SA

AGENCJA W GORZYCACH
TWÓJ PARTNER FINANSOWY

UWAGA !!!

SPECJALNA POŻYCZKA

DLA PRACOWNIKÓW / BYŁYCH PRACOWNIKÓW

JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI
WĘGLOWEJ S.A.

**Pożyczka przeznaczona na dowolny cel,
również na spłatę innych pożyczek,
kredytów, kart kredytowych.**

PROWIZJA: 0%

RRSO: dla kwoty pożyczki 10 000 PLN na okres 12 m-cy
przy w/w oprocentowaniu i prowizji bez ubezpieczenia
wynosi 10,98 %

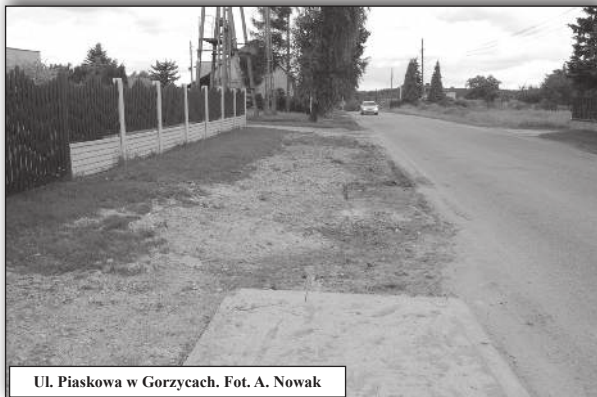
ZAPRASZAMY DO NASZEJ PLACÓWKI

GORZYCE UL. RYBNICKA 26

(obok gabinetu urologicznego)

Tel.: 32 451 12 33

Powstał odcinek chodnika - pozostał niechlujny krajobraz



Ul. Piaskowa w Gorzycach. Fot. A. Nowak

Trwa budowa chodników wzdłuż ulic w całej gminie, również w Gorzycach. Budżet gminy, co jest dla mnie zrozumiałe, pozwala kontynuować tę inwestycję etapami. Tak jest w wypadku ul. Piaskowej, należącej do Powiatowego Zarządu Dróg w Wodzisławiu Śl. W tym roku nastąpiła budowa trzeciego już odcinka chodnika i niestety firma wykonująca te roboty po prostu nie popisała się - wybudowała odcinek chodnika ale przy okazji rozwalila pobocze i przepust na długości ok. 50 m, na odcinku który nie podlegał w tym roku inwestycji. Uprościli sobie robotę, zwałując ziemię z pasa budowy właśnie tam, gdzie w tym roku nie przewiduje się kontynuacji budowy chodnika.

Jesteśmy zbulwersowani tym faktem. Dotychczas ten odcinek pobocza był wzorowo zadbane, wykaszany i wysprzątany. Co sobotę zamiataliśmy nawet pobocze asfaltu - co należy do tradycji wsi na Górnym Śląsku. Czekamy aby teren ten doprowadzono do porządku, liczymy na interwencję władz gminy Gorzyce, ponieważ gmina też partycypuje w kosztach tego zadania.

Andrzej Nowak

Był taki Dom

List do członków i przyjaciół Fundacji

Kochani to już ostatni list z Betlehem - Domu Chleba, gdyż 30 września br. upływa termin przekazania Domu Spółce Wodnej, budującej wał p/powodziowy. Tak jak zawsze od 20 lat, przesyłamy Wam słowa pokoju i nadziei, dzieląc się z Wami naszymi trudnościami i radościami. Kiedyś ktoś z Was powiedział, iż ludzie skupieni wokół Księdza Leszka „nadają na tej samej fali”. To prawda, bo patrzcie jak to możliwe, że jeszcze w 10 lat po Jego śmierci ciągle jesteśmy w kontakcie - my tu na Śląsku i Wy w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie i wielu innych zakątkach kraju. Również wielu naszych podopiecznych, którzy wyszli z Naszego Domu, nadal kontaktuje się z nami. Mamy nadzieję, że więź ta pozostanie również po likwidacji Domu Chleba i zamknięciu tej części działalności Fundacji, jaką było prowadzenie Domu otwartego.

28 sierpnia br. zapraszamy, już po raz ostatni do Nieboczów, na Walne Zgromadzenie Członków Fundacji, gdyż następne odbędzie się już w Zabrze, gdzie przenosimy główną siedzibę Fundacji. Tam prawie 100 dzieci z rodzin ubogich i patologicznych objętych jest opieką w prowadzonym przez nas Domu Św. Franciszka i przyszłolnych świetlicach. Natomiast w Gliwicach tworzy się nowy Oddział, który już teraz działa bardzo prężnie. A więc dzieło Księdza Leszka nie tylko pozostało, ale rozwija się coraz bardziej. A co dalej z główną siedzibą? Będziemy jednym z Oddziałów Fundacji. Nadal będziemy pilotować rodziny które od nas wyszły i udzielać pomocy tym którzy tej pomocy w szczególnie sposób potrzebują.

Z okazji przeniesienia siedziby Fundacji, w Domu Kultury w Raciborzu, 1 września br. o godz 19.00, Teatr Studia A wystawi sztukę „Apokalipsa”. Wstęp jest wolny, a sposób wykonania z najwyższej półki.

A. Szczyrba

Zielonym do góry (8)

Imigranci

Jestem, jak chyba wszyscy zainteresowani, pod wrażeniem lektury „Spotkań przy granicy”, czyli polsko - czeskiego przewodnika autorstwa pana Daniela Jakubczyka. Zawczasu odpieram ewentualny zarzut o podlizywanie się szefowi: mojego nazwiska nie ma w stopce redakcyjnej. Opracowanie jest naprawdę znakomite, dające nam, mieszkańcom gminy sporą satysfakcję. Przeczytane jedno zdanie, umieszczone przez burmistrza Bogumina we wstępie do książki, skłoniło mnie do odwiedzenia, po dobrych kilku latach, malowniczych i unikatowych w skali regionu meandrów Odry. Gdy dotarłem na miejsce po prostu osłupiałem. Zamiast soczystej, zielonej trawy, poprzetykanej kwiatami, krzewami i ziołami zobaczyłem niemal wszędzie bezwzględnie ekspansywny rdestowiec, popularnie, choć to określenie nieprawidłowe, zwany rdestem krzaczastym.

Jest to jeden z roślinnych imigrantów, roślin nie rodzimych lecz w różny sposób aklimatyzowanych w naszym ekosystemie. Imigranci bywają różni, jedni bardziej dostosowani do naszego otoczenia, inni mniej, jedni sympatyczni, spolegliwi, inni wprost przeciwnie. Przeważnie tworzą enklawy, w których dobrze się czują, czasem ku utrapieniu sąsiadów. I tak też jest z imigrantami roślinnymi.

Spśród nich rdestowiec jest, moim zdaniem, najbardziej przykry i niepożądany. A on ma się u nas świetnie i chciałby w naszej przyrodzie rządzić, co mu zresztą dobrze wychodzi. Ma grube, rurowate łodygi, dorasta do 3 metrów (czasem nawet więcej!), duże, jasnozielone, szeroko jajowate liście, białe, drobne kwiaty. Na zimę, po opadnięciu liści, łodygi zasychają w kolorze jasnobrązowym, pod wpływem śniegu i wiatru łamią się, a na wiosnę odradzają, systematycznie powiększając zajęty obszar. W systematyce są dwa gatunki rdestowca: sachaliński i japoński, które się często krzyżują. Oba pochodzą ze wschodniej Azji, skąd pod koniec XIX wieku sprowadzone zostały przez europejskich ogrodników. Sadzone były w dworskich parkach jako rośliny ozdobne. Ich uprawa kiedyś wymknęła się spod kontroli, dosyć zresztą iluzorycznej, bo ktoś się wtedy zastanawiał nad czymś takim jak ekosystem, czyli wzajemne zależności w świecie przyrody.

Dziś rdestowiec to jedna z najbardziej ekspansywnych i niepożądanych roślin inwazyjnych. Takie cechy dodatnie, jak lecznicze właściwości kłaczy (hamują namnażanie bakterii), czy właściwość absorbowania metali ciężkich (umożliwia oczyszczanie gleby) nie poprawi fatalnej o nim opinii. Występuje on obecnie niemal wszędzie: jest w parkach, porasta brzegi rzek i jezior (nasiona łatwo przemieszczają się drogą wodną) i pobocza dróg. W środku czyżowickiego lasu natknąłem się na spory, kilkuarowy łan tej rośliny. Była późna jesień, wokół wszystko, co las ma do zaoferowania najpiękniejszego: łagodne odcienie koloru zieleni, bogactwo podszytu, owoce lasu i w ogóle pełnia życia natury. A tu widok porażający. Płatanina suchych, albo pra-

wie suchych olbrzymich badyli, sterczących i leżących, żadnego podszytu, towarzystwa innych roślin, nic tylko rdestowiec... Mało tego, już kilka razy spotkałem się z tolerowaniem jego obecności w ogrodach jako rośliny ozdobnej. Może więc lepiej nie wspominać, że jest rośliną miododajną?

Innym, równie uciążliwym imigrantem jest nawłóć kanadyjska. Przybyła do nas z przeciwległej części świata, z Ameryki Północnej, gdzie jest od czasów przedkolumbijskich rośliną uprawną. Indianie stosowali ją jako środek pobudzający, a także, w okładach, łagodzący obolałe miejsca. Do Europy sprowadzona została jako właśnie roślina uprawna i chyba niepotrzebnie, bo były tu już dwa rodzime gatunki: nawłóć pospolita i alpejska. Powodem tego „zaproszenia” były chyba dwie wyróżniające cechy. Jedna to wyjątkowa odporność, a druga, wielkość rośliny.

Nawłóć opanowała, do spółki z wrotyczem i trzcinnikiem, niemal wszystkie nieużytki i ugory, bez względu na warunki glebowe. Widziane późnym latem i wczesną jesienią żółte łany jednolitego koloru i równej wysokości, to właśnie skupiska nawłoci. Z dala wyglądają pięknie, jednak przy bliższej obserwacji stwierdzamy, że poza nią nie ma innych roślin. Tylko pszczołom to nie przeszkadza, bo to późny pożytek, wprawdzie niespecjalnie obfity, ale corocznie pewny. A smak miodu nawłociowego jest jedyny w swoim rodzaju.

Przykładów roślin imigrantów mających się u nas lepiej niż u siebie można znaleźć wiele. Podam może jeszcze jeden, dąb czerwony. W XIX wieku sprowadzony został przez leśników ze wschodniej części Ameryki Północnej, gdzie jest najpospolitszym gatunkiem dębu. Początkowo miał być gatunkiem ochronnym, miał służyć w uprawach jako ten, który chroni inne sadzonki, a później jest usuwany. Jednak podobnie, jak w dwóch poprzednich przypadkach sytuacja znów wymknęła się spod kontroli. Stał się w wielu lasach gatunkiem ekspansywnym i dominującym, wprost trudnym do zwalczania. Początkowo zrobił furorę jako znacznie bardziej odporny na choroby i szkodniki od rodzimych, dębu szypułkowego i bezzypułkowego, szczególnie na mączniaka prawdziwego (choroba grzybowa).

Jest drzewem bardzo malowniczym, pięknie wybarwia się jesienią na paletę pastelowych barw od żółci, brązu do karminowej czerwieni. Droga przez las łącząca Czyżowice i Rogów, jesienią urzeka swą urodą. Jednak słusznie przez leśników uznany został za roślinę niepożądaną i zaprzestano jego uprawy, co na pewno miłośnicy palen w kominkach przyjmą z zawodem.

Nie wszyscy imigranci roślinni są uciążliwi. Wyobraźmy sobie na przykład nasze stoły bez ziemniaków, pomidorów, sałaty, moreli i brzoskwiń. A ogrody, parki i zieleńce bez aklimatyzowanych gatunków ozdobnych i ich odmian. Byłoby smutniej.

Jerzy Rebeś





Ks. dr H. Olszar

Ludzie tej ziemi

Ks. dr Henryk Olszar

(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

GROBY KSIĘŻY KATOLICKICH NA NASZYCH GMINNYCH CMENTARZACH

Cmentarz parafialny w Turzy Śląskiej

„Byś ufnosć swą w Panu pokładał” (Prz 22, 19)

Ks. Tomasz Wuwer (1969-1995)

Urodził się 2 lutego 1969 roku w Wodzisławiu Śląskim, w górniczej rodzinie Maksymiliana i Róży z domu Matuszczyk, jako drugie z trojga dzieci. W latach 1984-1988 uczył się w I Liceum Ogólnokształcącym im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim. Jako licealista zdobył wyróżnienia i nagrody: w eliminacjach wojewódzkich Przeglądu Szkolnych Zespołów Artystycznych (1987-1988 - wyróżnienie specjalne), w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim „Śląska Paproć” (1987-1988 - wyróżnienie), w Ogólnopolskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Przeworsku (1986-1987 - pierwsze miejsce) i w eliminacjach wojewódzkich Konkursu Poezji i Prozy Francuskiej (1986-1987 - wyróżnienie); pełnił też funkcję zastępcy przewodniczącego rady uczniowskiej. Wszystkie wakacje licealisty, a potem kleryka i kapłana wypełniane były szczerze między rekolekcjami oazowymi i udziałem w pielgrzymkach.

Po egzaminie maturalnym rozpoczął w 1988 roku studia teologiczne w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach. 10 czerwca 1992 roku obronił pracę magisterską na temat „Jednoczącej roli Kościoła w świecie w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II”, napisaną na seminarium naukowym z teologii dogmatycznej pod kierunkiem ks. dra Michała Kaszowskiego. W latach 1992-1995, z polecenia abpa Damiana Zimonia, studiował w Szwajcarii: najpierw w Instytucie Teologicznym w Lugano (przekształconym 20 listopada 1993 roku w Wydział Teologiczny – *Facultas Theologica Luganensis*), potem, w roku akademickim 1994-1995, na Wydziale Teologicznym dwujęzycznego Katolickiego Uniwersytetu Państwowego we Fryburgu Szwajcarskim (*Université de Fribourg/Universität Freiburg*). W latach 1992-1994 formację do kapłaństwa pobierał w Seminarium Diecezjalnym św. Karola Boromeusza w Lugano, a w latach 1994-1995 w Seminarium Duchownym St-Théodule dla Diecezji Sion z siedzibą we Fryburgu-Givisiez. Na Wydziale Teologicznym w Lugano (*Facoltà di Teologia di Lugano*) uzyskał najpierw stopień *baccellierato* z teologii (18 X 1994), a następnie, na podstawie pracy pt. „Lo statuto del popolo di Israele nelle lettere di Paolo. L'analisi di alcuni concetti chiave”, napisanej pod kierownictwem ks. prof. dra Azzolino Chiappini'ego (znawcy teologii funda-

mentalnej), licencjat z teologii biblijnej (27 VI 1996). Świecenia kapłańskie otrzymał 6 lipca 1995 roku z rąk abpa Damiana Zimonia w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej.

Po święceniach kapłańskich pełnił zastępstwa wakacyjne w rodzinnej Turzy Śląskiej (15-29 VII 1995) i w parafii Trójcy Przenajświętszej w Palowicach Śląskich (29 VII - 15 VIII 1995). Następnie powrócił na rok do Szwajcarii, aby dokończyć studia licencjackie. W Lugano w tym czasie pełnił funkcję wikariusza w parafii katedralnej pod wezwaniem św. Wawrzyńca, spowiednika w kościele pod wezwaniem św. Antoniego oraz katechety w szkołach w Bertaccio (Lugano). Po ostatecznym powrocie do diecezji (30 VI 1996) został skierowany do pracy duszpasterskiej. Pracował najpierw jako wikariusz w bazylice pod wezwaniem Narodzenia NMP w Pszowie - „u Matki Bożej Uśmiechniętej” (29 VIII 1996 - 27 VIII 1998), a następnie w parafii św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach (28 VIII 1998 - 31 VII 2000). Równoległe z pracą w duszpasterstwie wykonywał pracę katechetyczną: od 1 IX 1996 roku w Zespole Szkół Zawodowych (od 2002 roku jest to Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych) w Pszowie i od 28 VIII 1998 roku w Szkołach Podstawowych: Nr 1 w Pawłowicach oraz im. Józefa Piłsudskiego w Warszowicach. Od 23 XI 1998 roku prowadził w Kolegium Teologicznym w Katowicach wykłady z Nowego Testamentu.

W Pszowie ks. Tomasz miał roboty po łokcie. Msze, komunie, bierzmowania, spowiedź, lekcje w miejscowej zawodówce. Po jednej z nich zanotował: „W jednej z klas tłumaczyć przykazanie nie cudzołóż. Jesteśmy przy problemie, który budzi największe emocje i zaangażowanie klasy: współzycie przed ślubem. Dlaczego jest czymś złym? Mówię: ‘bo współzycie cielesne jest najpiękniejszym sposobem, by komuś powiedzieć kocham Cię, kocham Cię na zawsze. Więc, aby móc tak powiedzieć (także swoim ciałem) kocham Cię, trzeba do siebie należeć na dobre i na złe, najprawdziwiej i do końca - trzeba być mężem i żoną’. Wstaje dziewczyna. Spokojnie mówi: więc ksiądz tak naprawdę nikogo nie kocha?”. Ks. Tomek zemdlął po kolędzie. Raz, drugi. Biskup Katowicki uznał, że trzeba go przenieść w spokojniejsze miejsce. Trafił do Pawłowic Śląskich.

29 maja 2000 roku abp Damian Zimonia skierował go na studia specjalistyczne z zakresu teologii biblijnej do Papieskiego Instytutu Biblijnego – (*Pontificio Istituto Biblico – Biblicum*) w Rzymie, które miał rozpocząć od roku akademickiego 2000-2001, i 14 marca 2000 roku otrzymał stypendium przyznane w tym celu przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa. Dzięki kolejnemu stypendium, które ufundował bp Stefan Cichy, wyjechał najpierw 28 sierpnia 2000 roku na miesięczny kurs języka niemieckiego na Uniwersytecie w Paderborn (*Universität Paderborn*) w Niemczech. Tam, 15 września 2000, to jest w dzień odebrania dyplomu kończącego kurs - otrzymał certyfikat *Deutsche Sprachprüfung für den Hochschulzugang* (DSH), nagle zachorował. Na skutek „pęknięcia rozwarstwiającego aorty piersiowej” został umieszczony w szpitalu w Paderborn, a następnie w klinice uniwersyteckiej w Marburgu. Tam, pomimo sześciu ciężkich operacji, zmarł 31 października 2000 roku. Pogrzeb ks. Tomasza odbył się 6 listopada 2000 roku w rodzinnej Turzy Śląskiej, gdzie spoczął w grobie „obok krzyża” i mogiły Maksymiliana Wuwera na środku miejscowego cmentarzu.

Ksiądz Tomasz Wuwer umierał pełen wdzięczności. 9 grudnia 1996 roku zapisał: „Mam wyjątkowo dużo czasu w te dni. To naprawdę rzadko się zdarza. Leżę sobie właśnie w jastrzębskim szpitalu, oddział nefrologii, pokój 56. Dokładnie dwa lata temu, na tym samym korytarzu, umarł tata; odszedł do Pana. Dwa lata później, dokładnie tego samego dnia zjawiam się tu ja, z tym samym schorzeniem. Nie wierzę w przypadki. Pierwszym nasuwającym się wytłumaczeniem jest to: Pan chce mnie przygotować na drogę cierpienia, na kolejne rozpoczynanie od nowa, na kolejne pokorne uczenie się i będzie to chyba ostatnia lekcja w moim życiu. A może chodzi o rzeczy inne, na razie zakryte przede mną? Nie wiem. Pan pokaże”. Drogą cierpienia podążył szybciej niż wielu się spodziewało. Najpierw były jeszcze krótkie chwile szczęścia, gdy razem z trzema przyja-

ciółmi wyjechał na wyprawę życia. Długie przygotowania do wyjazdu. Wakacje w Grecji śniły mu się po nocach. Mistyczna podróż do źródeł cywilizacji. Nie wiedział wtedy jeszcze, że miesiąc później będzie szykował się do podróży najważniejszej w życiu. Wtedy, 32 letni, napisał w swoim notatniku: „12 sierpnia 2000. Sobota. Wieczór cudowny. Przylądek Słońca. Świątynia Posejdona. Doryckie kolumny. Widok stąd nierzeczywisty: powoli zachodzi słońce. Szerokie morze. Bardzo szeroki horyzont. Z każdej strony rozsiłone po morzu wyspy. Atramentowe morze. Jest przejrzyste, szeroko, swobodnie, dobrze. Siedzę na kamieniu. Pode mną strome, brązowo-czerwone skały. Jest bardzo dobrze. Nie mogę powstrzymać słów, które powtarzam w myślach: otrzymałem w życiu kiść rzeczy dobrych i szczęśliwych. Otrzymałem ich wiele. Pan dał mi poznać i dobroć i zyczliwość, i przyjaźń i miłość. Nieodparcie przychodzą mi też do głowy i serca myśli o szpitalu. Bo przecież przyjdzie czas szpitala. Chciałbym go przeżyć z tą samą wdzięcznością. I chciałbym zabrać ze sobą ten widok i ten horyzont i ten błękit i granat i te wyspy i słońce. Tyle dobrych rzeczy. Dobry świat i dobre wszystko. Na nowo”.

Uchwałą Rady Gminy Pawłowice Śląskie z 28 października 2005 roku, podjętą na wniosek uczniów i rodziców, został wybrany i 31 marca 2006 roku ogłoszony patronem Gimnazjum nr 1 w Pawłowicach Śląskich, w której w latach 1998-2000 był katechetą. Pośmiertnie ukazały się niektóre jego rozważania i wiersze, między innymi Zielony notesik i Meteora - klasztor podniebny. W swoich notatkach pozostawił słowa: „Muszę pisać. To trochę jak wypływające ze środka przynaglenie, które bezustannie musi szukać potwierdzenia, motywacji i odpowiedzi: o co tu najbardziej chodzi?”. Gdzieś tam w trakcie swojego życia zauważył: „Torcello [wyspa, laguna wenecka]. Tuż obok, w małym kościele Santa Forca, stary kapłan odprawia samotnie mszę świętą. Jest zupełnie, całkowicie, sam”.

CDN

Bibliografia:

AAKat, Akta personalne ks. Tomasza Wuwera, sygn. AP 1004; Schematyzm 1993, s. 551, 773; Katalog Archidiecezji Katowickiej, red. J. Pawliczek, S. Juraszek, Katowice 1995, s. 506, 677; Katalog Archidiecezji Katowickiej, red. J. Pawliczek, Katowice 2001, s. 574; T. Jaklewicz, Ks. Tomasz Wuwer. Kazanie na pogrzebie Tomka (6 XI 2000, godz. 10, Turza Śl.), „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2000, nr 270 (20 XI), s. 15; W. Hudek, Ks. Tomasz Wuwer. Wspomnienie (1969-2000), „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2000, nr 299 (23-26 XII), s. 10; J. Szymik, Homilia pogrzebowa wygłoszona na Mszy świętej pogrzebowej ks. Tomasza Wuwera, „Wiadomości Archidiecezjalne” (Katowickie), R. 69: 2001, nr 5, s. 299-302; Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 2002, red. M. Jakimowicz, J. Krakowski, Katowice 2001; D. Jakubczyk, Na zawsze w sercach - O Tomku Wuwerze powiedział, „U nas” [Gmina Gorzyce], R. 2001, nr 1; T. Jaklewicz, Święto nieznanego świętego, „Gość Niedzielny”, R. 80: 2004, s. 3-6; M. Czarnuch, Przewrócił moje życie do góry nogami, „Gość Niedzielny”, R. 80: 2004 (21 XI), s. 25; [jd], Arystokrata ducha, „Gość Niedzielny” (Katowicki), R. 2005, nr 47/719 (20 XI), s. XI; B. Dawid, Ks. Tomasz Wuwer patronem szkoły w Pawłowicach, „U nas” [Gmina Gorzyce], R. 2005, nr 11/154, s. 3; K. Glencowa, P. Skowronek, Jakiegoż to gościa mieliśmy..., „Zeszyty Pszowskie. Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Towarzystwa Przyjaciół Pszowa”, R. 5: 2005, nr 20, s. 14-17; W. Hudek, „Z wiary, że jest wśród nas...”, „Nasza Myśl”, R. 2005, nr 11-12, s. 42-43; [A. W.], Życie pełne wdzięczności, „Apostolstwo Chorych”, R. 2005, nr 7; A. Foks, Gimnazjum nr 1 im. ks. Tomasza Wuwera w Pawłowicach. Szkoła i jej patron, Pawłowice 2006, ss. 47; A. Klich, Ksiądz Tomek od słuchania, „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2006 (31 III), s. 10; M. Górna, Gimnazjum w Pawłowicach nosi imię ks. Tomka Wuwera, „Gazeta w Katowicach” [„Gazeta Wyborcza”], R. 2006 (1-2 IV), s. 6; J. Dudała, Miał wizję nieba. Katecheta patronem szkoły, „Gość Niedzielny” (Katowicki), R. 2006, nr 15, s. 12-13; Hasło: Wuwer Tomasz (1969-2000), [W:] Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922-2008, red. J. Mysior, Katowice 2009, s. 461-462.

Czyżowiccy harcerze wrócili z obozu

Czas wakacji, to dla wszystkich czas wyjazdów na wypoczynek. Dla harcerzy, to czas nie tylko wypoczynku ale także podsumowania swych dokonań indywidualnych i każdej drużyny.

16 Drużyna Harcerska im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach posiada wystarczający potencjał aby w sposób samodzielny organizować swe obozy. Podobnie w tym roku czyżowiccy harcerze wyjechali na własny obóz drużyny. Tegoroczny obóz odbywał się nad morzem w pięknie położonej stacji w Szklanej Hucie należącej do Hufca Lębork. Z dala od wielkich kurortów i skupisk turystów, w otoczeniu lasu sosnowo-brzozowego, gdzie na wyciągnięcie ręki owocowały borówki a plaża zadziwiała swą czystością, harcerze rozbili swój obóz wraz z innymi podobozami z całej Polski, które w tym czasie zjechały w to niezwykle miejsce. Wraz z naszymi harcerzami na stacji obozowali harcerze z Krakowa, Warszawy - Żoliborza, Lęborka, Tarnowa i Legionowa.

Co roku wraz z naszymi harcerzami wyjeżdża pewna liczba dzieci, które nie są związane z harcerstwem lecz są zaprzyjaźnieni z innymi uczestnikami. Jest wtedy okazja do zaproszenia ich aby na stałe związały się z harcerstwem. Ponadto w obozie uczestniczą także dzieci które najczęściej z przyczyn ekonomicznych nie mogłyby uczestniczyć w żadnych wyjazdach. Takim dzieciom pobyt opłaca Ośrodek

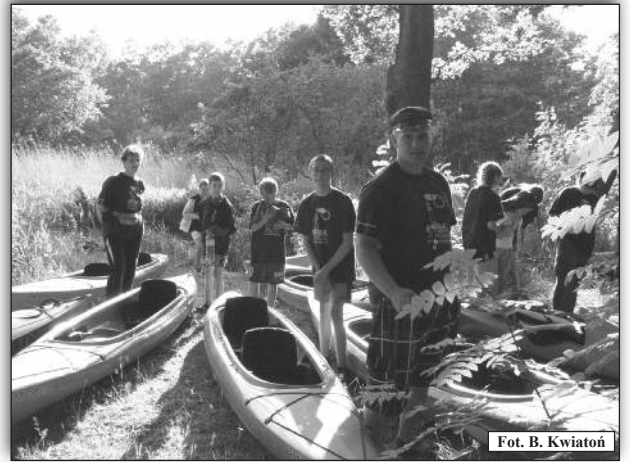
Pomocy Społecznej.

Taki obóz to niemal bezustanne zajęcia programowe i profilaktyczne w oparciu o prawo harcerskie. Nie ma czasu na nudę. Obok zajęć na terenie samej bazy i wędrowek po najbliższej okolicy organizuje się wycieczki w miejsca bardziej odległe. W tym roku harcerze zwiedzali skansen w Szymbarku, Gdańsk i Gdynię oraz uczestniczyli w spływie kajakowym rzeką Piaśnicą na odcinku od Jeziora Żarnowieckiego do jej ujścia do Bałtyku. Innym ważnym wydarzeniem dla harcerzy było przygotowanie i udział w polowej mszy świętej. Dla wszystkich przebywających zuchów, harcerzy i instruktorów, a było ich w sumie około pół tysiąca, nasi harcerze w sposób całkowicie samodzielny przygotowali miejsce sprawowania tej mszy św. Budowa ołtarza, odpowiednie jego zabezpieczenie przed napierającymi falami, budowa masztu oraz najtrudniejszego elementu kilkumetrowego krzyża, który dosłownie pływał, trwała wiele godzin. Wszystko przy zastosowaniu prostych narzędzi i z wykorzystaniem drewna sprowadzonego z lasu. Montaż odbywał się przy pomocy lin i sznurków minimalizując użycie gwoździ. Sam ołtarz stał w odległości zaledwie jednego metra od brzegu. Dokładnie w niedzielę 17 lipca o godzinie 20.00 na około 70 minut przed zachodem słońca, przybyły ksiądz zaczął odprawiać harcerską mszę świętą polo-

wą. Sceneria miejsca, doskonale komponująca się z sytuacją fragment Ewangelii oraz porywająca homilia którą wygłosił ks. Krzysztof Szkopek na wszystkich robiły ogromne wrażenie. Nikt nie wrócił z niej obojętny, a naszym harcerzom dodatkowo pozostała jeszcze satysfakcja z dobrze wykonanego zadania.

Cały obóz przez wszystkich został uznany za bardzo udany, bezpieczny i pełny przygód. Program ułożony wcześniej odbywał się w ciekawej fabule „Tajemnicza wyspa rozbitek”. Każdy z uczestników mógł wcielić się w jakąś postać z fabuły obozu co dla dzieci miało bardzo duże znaczenie i tworzyło klimat przygody. Ponadto odbywał się on całkowicie w oparciu o metodykę harcerską.

Obóz, który się odbywał, pozyskał wiele osób i instytucji wspierających i należy podkreślić że gdyby nie takie wsparcie obóz musiałby być droższy. Należy koniecznie wymieć te wszystkie instytucje i osoby: Urząd Gminy w Gorzycach, Ośrodek Pomocy Społecznej w Gorzycach, Ośrodek Pomocy Społecznej w Godowie, Wiejski Dom Kultury w Czyżow-



Fot. B. Kwiaton

cach, Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim, Apteka Całodobowa „VIVAX” w Wodzisławiu Śląskim i Komenda Hufca Ziemi Wodzisławskiej. Dziękujemy mocno za wsparcie i pomoc. Zasadą jest, że już teraz snuje się plany na przyszłoroczne wakacje, a powrót do Szklanej Huty nie jest wykluczony.

Teraz czyżowiccy harcerze są zajęci czymś zupełnie innym. Obecny czas to już ostatni okres przygotowań do wielkiego jubileuszu harcerstwa w Czyżowicach, które w tym roku obchodzi osiemdziesięciolecie. Już dziś zapraszamy na te uroczystości, jakie będą miały miejsce w dniach 9-11 września w Czyżowicach. Więcej o tej uroczystości na stronie internetowej drużyny.

Bronisław Kwiaton

ZHP Hufiec Ziemi Wodzisławskiej

16 Drużyna Harcerska im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach oraz Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach zapraszają instruktorów harcerzy, harcerki i zuchów na obchody 80-lecia powstania drużyny harcerskiej w Czyżowicach - imprezę integracyjną w postaci zlotu harcerskiego oraz festyn upamiętniający historię 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach

Program obchodów:

9 września piątek: godz. 18.00 przyjazd, zakwaterowanie w namiotach przy WDK Czyżowice, jubileuszowe ognisko harcerskie.

10 września sobota: po śniadaniu wyjazd uczestników zlotu na miejsce katastrofy lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury do Cierlicka na Zaozlu w Czechach, złożenie kwiatów pod pomnikiem, o godz. 18.00 koncert zespołu „Dom o zielonych progach”

11 września niedziela: godz. 11.00 msza św., przekazanie sztandaru, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, uroczysty apel zlotowy.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców na obchody jubileuszowe do muszli koncertowej WDK w Czyżowicach. W sposób szczególny zapraszamy wszystkich harcerskich seniorów i byłych harcerzy do udziału w harcerskim ognisku jubileuszowym oraz na uroczystą mszę świętą i apel podczas którego zostanie przekazany sztandar drużyny.

Bronisław Kwiaton

Niniejsza kartka jest cegiełką fundatora.

Dochód z jej sprzedaży zostanie w całości przeznaczony na zakup sztandaru drużyny. Stanowi ona także swoistą niepowtarzalną pamiątkę włączenia się wszystkich naszych znajomych, przyjaciół i sympatyków w inicjatywę jubileuszu.

Jest również zaproszeniem na wszystkie otwarte uroczystości i koncert jubileuszowy, który odbędzie się w dniu 10 września 2011 r.

Do ufundowania sztandaru można się również przyczynić wpłacając dowolną kwotę na specjalne konto bankowe darowizn: 77 8468 0000 0010 0009 8557 0001 z dopiskiem „Na Sztandar Drużyny i Organizację Uroczystości Jubileuszu Osiemdziesięciolecia Harcerstwa w Czyżowicach”.

Dziesięcioro najhojniejszych darczyńców (osoby prywatne lub instytucje) zostanie wymienionych na specjalnych Gwoździach Fundatorów, które zostaną wbite w drzewiec sztandaru podczas głównej uroczystości jego przekazania drużynie.

Prosimy o finansowe wsparcie!

Minimalna wartość cegiełki: 6 zł

Słów kilka o historii harcerstwa w Czyżowicach

W roku 1931 młody nauczyciel, druh Konrad Chrobok, zafascynowany nową organizacją dla dzieci i młodzieży, założył w Czyżowicach drużynę harcerską.

Rok później, 11.09.1932 r., po śmierci dwóch wspaniałych polskich pilotów, Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, drużyna nasza przyjęła ich imię. W tym też czasie powstała druga drużyna harcerów. Obie drużyny rozwijały się bardzo prędko do czasu wybuchu II wojny światowej.

W okresie okupacji drużyna harcerzy nie zaprzestała swej działalności i przeszła do konspiracji. Wskutek przecieku informacji kilku druhowo zostało uwięzionych i torturowanych przez niemieckiego okupanta, a wraz z nimi ich drużynowy. Nikt jednak nikogo nie wydał i wobec braku obciążających ich dowodów harcerze wrócili do domów. Druh Konrad Chrobok musiał jednak opuścić Czyżowice i rodzinę. Za swą działalność został wywieziony do Niemiec na roboty przymusowe. Tam też zginął w ostatnich dniach wojny, podczas walk o Berlin.

Po zakończeniu wojny, drużyna natychmiast wznowiła swoją publiczną działalność i po dziś dzień jest wierna wartościom i ideałom, które przyświecały jej założycielowi. Obecnie obok 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury działa 17 Gromada Zuchowa „Czyżki” i 160 Poczta Harcerska.

Obecnie 16 Drużyna Harcerska im. Żwirki i Wigury jest najstarszą stale działającą drużyną w Hufcu Ziemi Wodzisławskiej. Jest jedną z najbardziej aktywnych drużyn w hufcu, niestrudzenie podejmującą się nowych zadań na rzecz dzieci, młodzieży i środowiska.

W osiemdziesiąt rocznicę założenia, nasza drużyna za swe szczególne zasługi, uzyskała prawo do posiadania sztandaru. Jego przekazanie nastąpi podczas zlotu harcerskiego, który odbędzie się w dniach 9-11 września 2011 r. To będzie piękna uroczystość nie tylko dla harcerzy ale także dla mieszkańców Czyżowic. Podczas zlotu zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa upamiętniająca powstanie naszej drużyny, jej założyciela i bohaterów: Franciszka Żwirkę i Stanisława Wigurę.

Bronisław Kwiaton

Rozstrzygnięcie konkursu na najpopularniejszego druha OSP „Zwycięski Florian”

Druh Grzegorz Student z OSP Czyżowice zajął III miejsce w konkursie "Zwycięski Florian", organizowanym przez posła Krzysztofa Gadowskiego, europosła Jerzego Buzka przy współudziale Tadeusza Skatuly, starosty wodzisławskiego i Zarządu Powiatowego Ochotniczej Straży Pożarnej.

Konkurs odbywał się na łamach portalu *nowiny.pl* i tygodnika Nowiny Wodzisławskie. Internauci głosowali na kandydatów. Zwycięzca Henryk Majchar z OSP Pszów zgromadził 10805 głosów. Drugie miejsce zajął Roman Bura z OSP Mszana (8241 głosów), a trzecie - Grzegorz Student z OSP Czyżowice (7174 głosy). Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 3 czerwca w remizie OSP Radlin II w Wodzisławiu.

Przedsięwzięcie miało promować oso-

by, które robią coś więcej. Konkurs miał pokazać naszą codzienną, nietatwą pracę i spełnił swoją rolę. Zazwyczaj jest tak, że strażacy ochotnicy pokazują się, gdy coś się zdarzyło. A to nie jest tak, że pojawiają się tylko gdy jest pożar czy inne zagrożenie życia i mienia. Jesteście zawsze gotowi, za co wam dziękuję – podsumowywał poseł Krzysztof Gadowski.

Najlepsza trójka na zaproszenie prof. Buzka w nagrodę pojedzie 9-13 października 2010 r. na wycieczkę do Brukseli i Parlamentu Europejskiego. Wszyscy uczestnicy konkursu wraz z prezesa-

mi jednostek, z których pochodzą, pojechali 30 czerwca do Warszawy na zaproszenie posła Gadowskiego. Zwiedzili Sejm, Senat i Pałac Prezydencki. Zorganizowano ponadto spotkanie z wicemarszałkiem sejmu Stefanem Niesiołowskim oraz Krystyną Skowrońską, przewodniczącą Parlamentarnego Zespołu



Strażaków, który zajmuje się m.in. ochroną przeciwpożarową i Krajowym Systemem Ratownictwa Gaśniczego. Goście mieli również okazję wymienić doświadczenia zawodowe z Komendantem Głównym PSP, generałem brygady Wiesławem Leśniakiewiczem.

Gminę Gorzyce reprezentowali:

Grzegorz Student – laureat konkursu, Prezes OSP Czyżowice a zarazem prezes zarządu oddziału gminnego ZOSP RP w Gorzycach,

Sylvia Kamczyk – prezes OSP Olza,

Eugeniusz Kucza – prezes OSP Turza Śl.

Bolesław Cnota – Honorowy Komendant Gminy Gorzyce.

Grzegorz Student



Góra Św. Anny pokryta motocyklami

Góra Św. Anny raz do roku staje się swą istną mekką motocyklistów. Po błogosławieństwo św. Krzysztofa w pierwszą niedzielę sierpnia zjeżdżają tysiące motocyklistów na swych "cackach" techniki motorowej i weteranach na dwóch kółkach. Można tam spotkać rejestracje z prawie całej Polski. Oczywiście przeważają pielgrzymi z Górnego Śląska, z diecezji Opolskiej i Katowickiej. Kulminacją tego święta jest msza św. w intencji użytkowników motocykli. Uczestnicy pamiętają o zmarłych, którzy niestety nie zawsze umierają śmiercią naturalną. Msza św. kończy się wspólnym błogosławieństwem i poświęceniem maszyn i życzeniem szczęśliwego powrotu do domu. W tym roku była to już dziewiąta pielgrzymka, oczywiście nie zabrakło dzentelmenów szos obojga płci z naszej gminy.

Na uwagę zasługuje atmosfera, jaka towarzyszy tej wspaniałej pielgrzymce.



Tłumy motocyklistów brało udział we mszy św. Fot. A. Nowak

Organizatorzy zapraszają już za rok w pierwszą niedzielę sierpnia. Naprawdę warto odwiedzić te święte miejsce na Górnym Śląsku - na motocyklu.

A. Nowak

Udana wycieczka członków Bractwa Osób Niepełnosprawnych

Na Ochodzie

Mimo pełnej niespodzianek lipcowej pogody - udał się członkom Bractwa Osób Niepełnosprawnych wypoczynkowy wyjazd w Beskidy. Trasa jednodniowej wycieczki wiodła malowniczą trasą przez Wisłę - Istebną - Koniaków na Ochodzie. Pięknie położony u jej podnóża zajazd - w godzinach przedpołudniowych jeszcze trochę pusty - przyjął zapowiadanych wcześniej uczestników wycieczki serdecznie. Z tarasu widokowego przy kawie i ciście można było podziwiać rozpościerającą się przed oczyma piękną panoramę okolicznych szczytów Beskidu Śląskiego. Znalazł się też czas aby relaksującym spacerem podejść na szczyt Ochodzie, w niedalekim sąsiedztwie zajazdu zobaczyć słynne koniakowskie koronki (drogie, bo to przecież mistrzostwo rękodzieła).

Kiedy niespodziewanie, prawie błyskawicznie zmieniła się pogoda - zaszło słońce, lunął potężny deszcz, niebo zaczęły rozdzierać błyskawice i słychać było powodowane echem głucho grzmoty, a gęsta jak mleko mgła zupełnie przysłoniła piękne widoki - wycieczkowicze siedzieli już w przytulnej karczmie, delektując się wyśmienitym grzańcem i gorącą herbatą. Niedługo potem podano obiad. Był zaskakująco obfity i bardzo smaczny.

Mimo gwałtownej zmiany pogody, wszystkim dopisywały humory. Przy stołach było gwarno i wesoło. Kiedy zginaliśmy Ochodzie i gościnny zajazd, z gór schodziły resztki mgły. Postanowiliśmy w drodze powrotnej zatrzymać się w Wiśle. Ta powitała nas piękną, słoneczną pogodą. Spacer deptakiem, kawa, lody, drobne zakupy - czyli pełny relaks w miłym towarzystwie przy sprzyjającej pogodzie sprawiły, że uczestnicy wycieczki ocenili tę wakacyjną eskapadę jako bardzo udaną. Bezpieczny, spokojny powrót do Gorzyc dopełnił reszty.

We wrześniu członkowie bractwa wybierają się tradycyjnie na 10-dniowy turnus wypoczynkowy do Leby. Przewornie dobrą pogodę zamówili już teraz.

K. Okoń

Firma Gramar oferuje



- Szycie, modelowanie firań i zasłon

- Usługi krawieckie

- Szycie na wymiar

Marian Szymiczek
44-362 Rogów
ul. Poprzeczna 8
tel. 32 451 23 80
tel. kom. 600 685 760
email: gramar1@vp.pl

Wyrazy żalu i szczerego współczucia

z powodu śmierci

MAMY

Krystynie Dawid

Prezes chóru MONIUSZKO

oraz Jej Rodzinie

składają członkowie i dyrygent chóru



Czyżowice XIV Gminne Spotkanie Emerytów w Czyżowicach

Gminne spotkanie emerytów w 2011 r. zorganizowało Koło Emerytów z Czyżowic, które zaprosiło wszystkich emerytów, rencistów i inwalidów z całej gminy Gorzyce.

Uczestnicy spotkali się 27 lipca 2011 r. o godz. 15.00 na sali Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach. Zebranych członków kół oraz zaproszonych gości powitał prezes koła w Czyżowicach Wacław Koczy. Gośćmi zaproszonymi byli: wójt gminy Gorzyce – Piotr Ośliżło, przewodniczący Rady Gminy – Krzysztof Małek, prezes Rejonowego Oddziału ZERiI – Tadeusz Kawalerowicz oraz sołtys Czyżowic – Marian Jureczko.

Na wstępie spotkania głos zabrali prezes koła w Czyżowicach i wójt gminy, którzy życzyli wszystkim uczestnikom dobrej zabawy i częstszych takich spotkań. Uczestnicy tego spotkania, to przede wszystkim osoby starsze, które mimo swej „jesieni życia” potrafią się świetnie bawić. Przygotowano konkursy dla seniorów, m.in.: obieranie kar-



Fot. arch. WDK Czyżowice

tofli i taniec na gazecie. Chętnych do zabawy nie brakowało. Zainteresowaniem gości cieszył się „zwyrtek” czyli koło szczęścia.

W części artystycznej pod kierunkiem Henryka Sosny wystąpiły „Czyżowianki”, które przedstawiły bogaty program artystyczny. Podczas całego spotkania Henryk Sosna wraz z Klaudią Pożeg zachęcali wszystkich do śpiewania starych tradycyjnych śląskich pieśni.

Całą imprezę prowadziła Bibianna Dawid - dyrektor WDK w Czyżowicach.

Joanna Szeglowska

instruktor WDK Czyżowice

Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach zaprasza

29 września 2011 r. o godzinie 18.00
na kolejne spotkanie **Klubu Podróżnika**

Temat: Meksyk
Prowadzący: Gerard Lenczyk

Kochasz podróże?
Jesteś ciekawy świata?
Dowiedz się czegoś więcej!
Przyjdź! Zobacz!
Podziel się wrażeniami!
Zwiedziles jakiś ciekawy zakątek świata?
Podziel się z nami swoimi doświadczeniami!

Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach, ul. Strażacka 8
tel: 32 4513288 / e-mail: dkczyzowice@gmail.com

Harcersko-obozowa przygoda w Bierach



Obozowice. Fot. arch. WDK Czyżowice

Od 1 do 6 sierpnia 2011 r. grupa dzieci z Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach oraz zuchy z 17 Gromady Zuchowej „Czyżyki” wraz z opiekunami przebywały na obozie w Bierach. Miejsowość ta znajduje się u podnóża Beskidu Śląskiego. Obóz usytuowany jest na końcu wsi „nieopodal rzeczki - na polanie przylegającej do górskiego pasma leśnego. Atrakcją dla większych i mniejszych obozowiczów był nocleg w dużych harcerskich namiotach. Przygotowaliśmy dla dzieci wiele atrakcji. Zorganizowaliśmy wycieczkę do Bielska-Białej, w czasie której uczestnicy zwiedzili Studio Filmów Rysunkowych i dowiedzieli się, jak kiedyś powstawał film rysunkowy. Potem obejrzeli w kinie bajki animowane w wytwórni SFR. Następnie udaliśmy się na poszukiwania pomnika Reksia. Pojechaliśmy też w góry. Wjazd wagonikami na Szyndzielnię był ogromnym przeżyciem dla najmłodszych

uczestników obozu. Szlakiem turystycznym dotarliśmy na Klimczok, dla niektórych była to pierwsza górską wyprawą.

W czasie trwania obozu dzieci miały okazję zdobyć sprawności zuchowe i harcerskie.

Korzystając ze słonecznej pogody, zwiedziliśmy okolicę: Biery i Świętoszówkę.

Zaskoczeniem dla naszych podopiecznych był przyjazd strażaków OSP z Jasienicy. Był to wyjazd na „prawdziwą akcję” – gaszenie stogu siana. Zobaczyliśmy pokaz umiejętności strażackich. Mali strażacy – uczestnicy obozu mogli użyć prawdziwego sprzętu gaśniczego. Na koniec wspólnie ze strażakami zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia.

Po tygodniowym obozowaniu wróciliśmy do domów wypoczęci i zadowoleni. Na naszym obozie nie było miejsca na nudę. Nie przeszkodziła nam nawet zmiana pogoda.

Maria Kmiecik

AEROBIC I CALLANETICS



Od 1 września w Wiejskim Domu Kultury w Gorzycach

W każdy czwartek

Aerobic - godz. 19⁰⁰-20⁰⁰

Cena 10,00 zł/godzina (w karncie taniec)

Callanetics - godz. 19³⁰-20⁰⁰

Cena 7,50 zł/40 minut

Callanetics ćwiczenia fizyczne:
- wykonywane w pozycjach statycznych
- dla osób, które nie lubią lub nie mogą wykonywać podskoków
- dla osób w każdym wieku
- niewymagające dużego wysiłku, a dające odpowiednie rezultaty
- dla osób, które mają problemy z kręgosłupem i stawami
- trwają 40 minut

Dodatkowo:

- MASAŻ KLASYCZNY

- GIMNASTYKA KOREKCYJNO-KOMPENSACYJNA

Wszelkie informacje pod numerem telefonu:

607 65 89 65

Instruktor fitness: Hanna Gorzycka, Edyta Przybyła
Wynagane: zmniejszenie tkanki tłuszczowej, kurczenie i tonizacja

PRZYJDŹ! SPRÓBUJ! TAŃCZ!



WIEJSKI DOM KULTURY W GORZYCACH
OGŁASZA NABÓR DO GRUP TANECZNYCH

Zapisy przyjmowane będą do 11 września 2011 r. w Domu Kultury w Gorzycach

tel 32 4511 687; wdk-gorzycy@o2.pl

Grupy taneczne poprowadzi Katarzyna Halszka

- instruktor tańca zakresu ogólnego,

absolwentka Szkoły Tańca „Ramada” w Opolu.

Zajęcia prowadzone będą w następujących kategoriach i stylach tanecznych: disco - dance, disco - rewia, show - dance.

Zapraszamy dzieci i młodzież powyżej 6 roku życia. liczba miejsc ograniczona

Uwaga absolwenci ZSG KWK „Marcel” w Radlinie i absolwenci Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radlinie

Z okazji 60-lecia powołania ZSG w Radlinie ukazała się publikacja poświęcona historii istnienia tej szkoły, pod redakcją byłego nauczyciela, wychowawcy i dyrektora Aleskandra Gościowioka, we współpracy z wieloletnim nauczycielem w tej szkole - Karolem Tkoczem.

Książka-kronika zawiera rys historyczny powołania tej placówki oświatowej i pełny wykaz ludzi związanych z pracą dydaktyczną w tej szkole na przestrzeni lat. Najobszerniejszą część książki, ale także najciekawszą, stanowią wspomnienia absolwentów i nauczycieli. Zamieszczono także indeks nazwisk absolwentów i dużo zdjęć archiwalnych, na których niejeden z nas może się odnaleźć - polecam.

Książkę tą można nabyć w księgarniach Radlina - Biertułtów na ul. Korfantego 32

Now.

Gorzyce

Kolejny raz w „Wilczysku”

Za co kochamy pobyt w Wilkowicach z gorzyckim Domem Kultury?

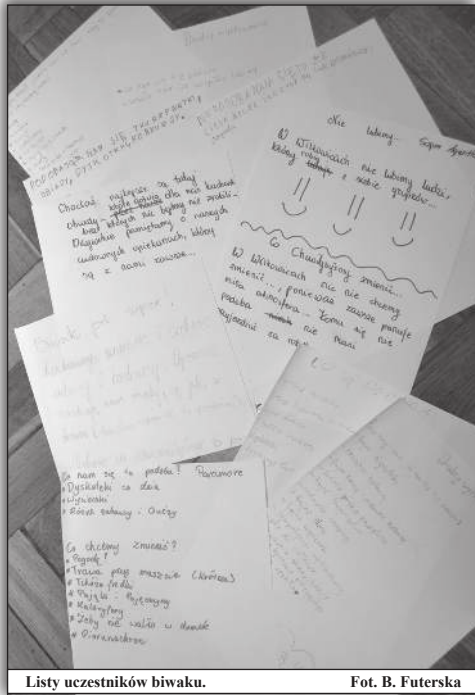
- „Droży wychowawcy. Powiemy Wam co nam się tu podoba: fajne dyskoteki, śmieszne zabawy, fajne quizy i cudowne konkursy, świeże górskie powietrze, fajne towarzystwo, cudowne kampingi, fajne filmy, wycieczki, sympatyczni wychowawcy, pole do siatkówki, śniadania, obiady, kolacje, fajne burzowe przystanki no i cała reszta”.

- „W Wilkowicach nie chcemy zmieniać, ponieważ zawsze panuje miła atmosfera... Komu się nie podoba, nie musi przyjeżdżać za rok...”.

- „Co nam się tu podoba? Dyskoteki co dnia, wycieczki, różne zabawy i quizy”.

- „Biwak jest super! Kochane cudowne i ciekawe zabawy i konkursy. Ogromnie smakują nam obiady – są jak w domu. Bardzo nam się tu podoba, jedynie co zmienilibyśmy to pogodę. Psuje nam wszystkie ciekawe chwile...”.

- „W Wilkowicach lubimy, gdy jest fajna, udana, długa dyskoteka, lubimy gdy panuje miła atmosfera, oraz lubimy quizy, gry i łamigłówki, chociaż najlepsze są tutaj obiady, które gotują dla nas kucharki, bez których nic byśmy nie zrobili. Oczywiście pamiętamy o naszych cudownych



Listy uczestników biwaku.

Fot. B. Futerska

opiekunach, którzy są z nami zawsze...”.

- „Na naszym obozie podoba nam się dużo rzeczy, np.: dyskoteki, kadra - najbardziej wodzu, obiady, śniadania, kolacje, podwieczorki, towarzystwo, napisy na ścianach, warty, ciepła woda w łazience, zabawy wieczorne, wychodne do sklepu, wycieczka do Żywca i zabawy w Żywcu. Nie podoba nam się pogoda, ponieważ jest bardzo zimno i nie idzie sobie zagrać w siatkówkę.

Uczestnicy: Crazy nastolatki, Szalone dziewczyny, Pioruny jasne, FC nom się nie chce, Super agentki, Paramore, D 12.

Wycieczka z niespodzianką

Tym razem pojechaliśmy spotkać się z Janiną Kuczerą – leśnikiem w Sumie.

Byliśmy bardzo ciekawi co nam pokaże, ponieważ obiecała wiele niespodzianek. Kiedy przyjechaliśmy na miejsce, przed starą drewnianą chatą czekała już na nas uśmiechnięta pani Janina.

Zaprosiła nas do środka. Kiedy zobaczyliśmy wnętrze starych zabudowań, wiedzieliśmy co miała na myśli mówiąc – wiele niespodzianek. Rzeczywiście, gdzie nie popatrzyć, tam wszędzie różne przedmioty, które widzieliśmy po raz pierwszy. Oczywiście pani leśnik o każdym przedmiocie wiele wiedziała i mogła nam przybliżyć jego historię i funkcjonalność. Były tam m.in. stary fortepian, który zamówił pewien szlachcic z Wiednia a dziś jest w starej sumińskiej chacie, zegarki jakie nosili nasi przodkowie, telefony, radia, patefon rozkładany. Zobaczyliśmy „paradno izba”, gabinet gospodarza, poczekalnię, kuchnię, a w niej mnóstwo przedmiotów np. stare żelazka na duszę, na węgiel, węgiel drzew-

ny, ale i takie które cesarz zabierał do pościgu jak wyruszał w podróż. Byliśmy też na strychu, widzieliśmy koniki na bieżniach z 1800 r., starą sypialnię, pokój dziecięcy z mnóstwem pacynek-maskotek wykonanych ręcznie z wełny. Zobaczyliśmy też piwnicę, która ma już 600 lat. Zbudowana przez cystersów. Dawniej mieścił się tam areszt. Ale to nie był koniec niespodzianek. Pani leśnik zaproponowała nam, żebyśmy zabawili się w teatr. Pozwoliła nam poprzebierać się w ubrania które były w chacie, podzieliłiśmy się na dwie grupy i przedstawiliśmy „Czerwonego Kapturka” i „Królową Śnieżkę”. Ile było śmiechu i zabawy! Wycieczka była naprawdę pełna niespodzianek, wiele dowiedzieliśmy się o historii Śląska, o ludziach jak dawniej żyli, mogliśmy też spróbować sił jako aktorzy w tak niesamowitej scenarii i w prawdziwych strojach z dawnych lat. Było wspaniale. Teraz czekamy do wtorku, pani Janina zabiera nas do lasu...

Izabela Granieczny

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja i pracownicy kierują gorące podziękowania dla Tomasza Kühna za bezinteresowną pomoc dla WDK Gorzyce

Na wycieczkę z gorzyckim WDK



Wycieczki organizowane przez WDK Gorzyce należą zawsze do udanych. Pogoda przeważnie jest ładna, słoneczna a uczestnicy wspaniali, zdyscyplinowani i żądni wrażeń.

Tak było 4.08.2011 r. Celem wycieczki były Łagiewniki, Wieliczka i Kraków. 48 uczestników o 6.00 rano wyruszyło w drogę. Kierowca, pan Wojtek szybko ale bezpiecznie dowiózł nas do Łagiewników. Większość była tutaj pierwszy raz. W Sanktuarium Miłosierdzia Bożego uderzył nas Akt Zawierzenia „Tobie Boże Ojciec Miłosierny powierzamy dziś losy świata i każdego człowieka”. Po mszy św. jedni zwiedzali podziemia sanktuarium, w którym podziwiali m.in. kaplice: Matki Boskiej Bolesnej, Krzyża Św., Św. Siostry Faustyny, inni udali się do kaplicy, której skarbem jest łaskami słynący obraz Jezusa Miłosiernego. W 1966 r. przeniesiono tam ciało sługi Bożej Siostry Faustyny. Sanktuarium w Łagiewnikach bardzo dobrze było znane Janowi Pawłowi II, a w 2006 r. odwiedził to miejsce Ojciec Św. Benedykt XVI. Bardziej wytrzymali wycieczkowicze weszli schodami (315) na wieżę widokową (wys. 77m), skąd podziwiali Tatry i Kraków.

W poważnym, pełnym zadumy nastroju jechaliśmy do Wieliczki - najstarszej

na ziemiach polskich kopalni soli. Przywitały nas tłumy ludzi czekających na zjazd do kopalni. Nam udało się to dosyć szybko. Nie zdążyliśmy się dokładnie rozejrzeć, a już byliśmy na głębokości 130 m. Trasa dla zwiedzających wynosiła 3,5 km. Oczarowały nas komory św. Antoniego, M. Kopernika. Ale najbardziej urokliwa okazała się kaplica św. Kingi z jej relikwiami. Nasz wzrok padł na posadzkę wyrzeźbioną w jednolitej solnej bryle i żyrandole z solnymi kryształkami, zawieszane 12 metrów pod stropem. Większość z nas na dłużej zatrzymała się i podziwiała solny pomnik Jana Pawła II. Został jeszcze do zwiedzania Kraków, do którego dotarliśmy o godz. 17.00. Zatrzymaliśmy się pod Wawelem, perłą w koronie krakowskich zabytków. Część wycieczki odpoczywała nad Wisłą, część udała się na spacer ulicami Starego Miasta. Byli i tacy, którzy robili zakupy pod Sukiennicami. Wycieczka była super, wycieczkowicze też. Nikt nie odczuwał zmęczenia. Każdy, żegnając się powiedział: do zobaczenia 4 września w Pieninach i Zakopanem. Dziękujemy Irenie Stefek i WDK w Gorzycach za tak wspaniałą wycieczkę, na której było coś dla duszy i ciała.

Uczestnik

Wycieczka do starej kuźni

W czwartek 28 lipca udaliśmy się do Bienkowic, po raz drugi odwiedziliśmy starą kuźnię państwa Sochów. Zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci przez właścicieli kuźni - z ogromnymi tradycjami. Liczy sobie ona już ponad 250 lat, przekazywana z dziada pradiada w kolejne ręce potomków Sochy, który przybył tu z Sobieskim z odsieczą turecką. Pan Jan z wielkim przejęciem opowiadał o historii swojej rodziny. Zwiedziliśmy małe muzeum w którym podziwialiśmy sprzęty z ok. 1700 r., które pozostały tu jeszcze po założycielu kuźni i wiele innych sprzętów przez lata wyrabianych przez kolejnych kowali z rodziny Sochów ale jakże wypiełgnowanych i z ogromnym szacunkiem dla przodków przechowywanych. Dowiedzieliśmy się wiele ciekawostek o tym zawodzie, jakże cennym w dawnych latach. Największą frajdę sprawiło nam kucie metalu. Pan Socha pozwolił nam spróbować sprawdzić siły i wierzyć nie jest to łatwe. Zobaczyliśmy też prawdziwe kowalskie arcydzieła które na międzynarodowych zawodach wygrywały złote medale.

Na koniec wpisaliśmy się do pamiątkowej książki i Pan Jan wykuł dla nas podkowę na szczęście. Pełni wrażeń wróciliśmy do domu. Myślę że w naszej pamięci nie pozostaną tylko wrażenia z zwiedzenia kuźni, ale przede wszystkim szacunek rodziny do swoich przodków zamiłowanie i pasja Pana Jana do zawodu kowala i serce jakie w to wkłada.

Izabela Granieczny

Olza

Nocne Konfrontacje Kulturalne nad Olzą

16 lipca, godz. 21.00, plaża przy ośrodku wypoczynkowym w Olzie, teatr, muzyka i ogień – bardzo krótkie podsumowanie tego, co się wydarzyło w lipcową, letnią noc. Po raz trzeci mieliśmy okazję wystawić spektakl muzyczno – teatralny na olzańskiej plaży, tym razem również z udziałem naszej młodzieży.

Tegoroczna impreza, pod lekko zmienioną nazwą, była finałowym wydarzeniem projektu o tej samej nazwie, który rozpoczął się w WDK w Olzie w maju. Cała operacja ma okazję zostać dofinansowana z Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach Małych Projektów. Wciąż czekamy na umowę z Urzędem Marszałkowskim...

Od maja uczestnicy projektu spotykali się w domu kultury na bezpłatnych warsztatach gry na perkusji, gry na gitarze basowej oraz na warsztatach teatralnych. Idee tego projektu były dwie: przygotowanie młodzieży do wspólnego spektaklu muzyczno – teatralnego właśnie 16 lipca oraz stworzenie kolejnej już grupy muzycznej i teatralnej działającej przy WDK w Olzie. Efekt: młodzież przygotowała się do występu, pokazała się i do dnia dzisiejszego spotyka się w WDK na próbach właśnie zespołu muzycznego, który powstał dzięki wspomnianym warsztatom oraz dzięki możliwości zakupu zestawu perkusyjnego i gitary basowej dla młodych muzyków.

Do prowadzenia warsztatów zaprosiliśmy Marcina Kisiela (perkuszja), Sebastiana Załęskiego (bas), Witolda Bornikowskiego (teatr). Marcin Kisiel jest jastrzębskim perkusistą z kilkunastoletnim stażem na lokalnej scenie muzycznej, mającym za sobą współpra-



fol. Janusz Ballarin

cę z takimi zespołami jak: Miles Away, Ql-tura, Psy Wojny, Skampararas. Od 2008 roku jest muzykiem folkowej grupy Stonehenge, z którą zagrał już ponad 200 koncertów w kraju i za granicą. Jest wykładowcą klasy perkusji w prywatnym studium muzycznym „Music Point” w Jastrzębiu-Zdroju, prowadzi również indywidualne lekcje. Sebastian Załęski zajmuje się muzyką rozrywkową, rockową i jazzową. Jest współzałożycielem takich zespołów jak „Gabinet 21”, „Jazz Vibrations”. Obecnie gra z zespołem „Kurde”, jest również na kontrakcie z zespołem „Redlin” z którym koncertuje po całym kraju. Witold Bornikowski jest świetnym aktorem, pasjonatem teatru, od ponad 20 lat związany z Teatrem Wodzisławskiej Ulicy. Jest również członkiem kabaretu WYKOP.

Reżyserem wspólnego spektaklu amatorów był właśnie pan Witek, który pomimo tylko

jednej wspólnej próby poprowadził uczestników warsztatów do finałowego spektaklu. Młodzież dzięki wsparciu TWU przedstawiła „LOKOMOTYWE” Juliana Tuwima, natomiast najwytrwalszy uczestnik warsztatów – Wojtek Mrozek wystąpił wspólnie z TWU podczas spektaklu „Igraszki z diabłem”.

Imprezę otworzył koncert Franciszka Jony, muzyka solowego i orkiestrowego, absolwenta Wyższej Szkoły Muzycznej w Mainz. Podczas trzech wejść artyści mieliśmy okazję usłyszeć popularne i znane motywy muzyczne (samba, jazz, rock itp.) zagrane na klawecie. Wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że muzyka była tym, czego brakowało w poprzednich edycjach imprezy!

Kolejnym punktem programu był rewelacyjny występ i zarazem debiut sceniczny uczestników warsztatów artystycznych. Młodzież zaprezentowała swoje umiejętności in-

scenizując wiersz J. Tuwima.

Stały punkt programu – Taniec Ognia, spektakl taneczno akrobatyczny w wykonaniu trzech dziewczyn przyciągnął na plażę największą liczbę zainteresowanych. Zmusił również publiczność do „przemieszczenia się” w kierunku części plaży piaszczystej. Wspaniałym tłem tego spektaklu była woda.

Teatr Wodzisławskiej Ulicy skupił uwagę odbiorców na scenie „główniej”. Aktorzy w przepięknych kreacjach scenicznych zaprezentowali „Igraszki z diabłem” czeskiego prozaika i dramaturga Jana Drdy. Co również należy podkreślić artyści zrezygnowali z nagłośnienia spektaklu, dzięki czemu zyskali bliski i żywy kontakt z publicznością.

Nocne Konfrontacje to również od pierwszej edycji ścisła współpraca z Teatrem Tańca „NAVRAS” z Rybnika, który na i tym razem zaskoczył nas swoim widowiskiem, do którego tym razem wykorzystali wizualizację. Tancerze zaprezentowali spektakl „Bab ili Brama Boga”, który nawiązuje do biblijnej opowieści o wieży Babel i konsekwencji ludzkiej pychy, którzy wbrew Bogu chcieli pozostać jednym zbuntowanym ludem. Wieża Babel jest metaforyczną figurą odwołującą się do odwiecznego tematu komunikacji międzyludzkiej.

Na tym Nocne Konfrontacje Kulturalne zakończono. Kolejny sukces i kolejny mały krok pomagający sztuce wyjść „do ludzi”. Cieszymy się, że z każdą kolejną edycją przybywa odbiorców tej imprezy i mamy nadzieję, że kolejne przyniosą podobne zainteresowanie.

Janusz Węgrzyk

Galeria „Na sali” w olzańskim domu kultury już po remoncie

Na otwarcie - „Azja w portrecie”



Fot. J. Psota

Zakończył się remont Wiejskiego Domu Kultury w Olzie. Pełne otwarcie obiektu po remoncie planuje się na wrzesień. Ale już 8 sierpnia br. zainaugurowała swoją działalność mieszcząca się w WDK-u „Galeria na sali”. Janusz Węgrzyk, instruktor plastyk w olzańskim domu kultury - inicjator powstania tej galerii, wielki i uparty jej pasjonat (galeria na przestrzeni lat przeżywała także okresy trudne), organizator ponad 60 ciekawych i oryginalnych wystaw - zaproponował na otwarcie galerii po remoncie wystawę intrygującej fotografii autorstwa Kordiana Warońskiego, podróżnika amatora, którego pasją stały się wyprawy do krajów dalekiej Azji, chociaż poza nią odwie-

dził także obydwie Ameryki. Wystawa jest podsumowaniem jego sześciu dotychczasowych podróży do Azji. W krajach azjatyckich wszystko go fascynuje. Podróż odbywa zawsze według własnych planów, bez udziału wielkich biur podróży. Pytany o sprawy bezpieczeństwa tych wypraw, odpowiada że przywiązuje do niego dużą wagę, nie jest ryzykantem. Pamięta też

o tym, że na swoich plecach dźwiga spory bagaż wypełniony m.in. sprzętem fotograficznym. Uważa, że tylko tak pomyślana wyprawa gwarantuje pozyskiwanie ciekawych tematów, oglądanie pięknych terenów i robienie fascynujących fotografii, które często powstają „po drodze”, w miejscach i okolicznościach, których nie spodziewał się spotkać. Doświadczenie dotychczasowych podróży pozwala mu sądzić, że na azjatyckich drogach i bezdrożach największe zagrożenie stanowi głównie przyroda. Ludzie są tam pogodni, niezwykle otwarci i życzliwi. Są też jego największą fascynacją. Fotografuje ich w różnych sytuacjach, zawsze za ich zgodą i przyzwoleniem. Po wielogodzinnym prze-

bywaniu wśród nich, długich rozmowach. Podróżnik biegle włada angielskim i hiszpańskim. Często używa też języka „rąk i gestów”, który w wielu przypadkach w odległych zakątkach Azji okazuje się być jedynym i niezastąpionym językiem porozumiewania się.

W „Galerii na sali” Kordian Waroński przedstawia głównie portrety Azjatów. Wszystkie są fascynujące, szczególnie te robione z bliskiej odległości. Mają walory portretów malowanych pędzlem i farbami. Są po prostu piękne. Niepowtarzalne. Obok ludzi, ich niezwykle przyjaznego nastawienia do przybyszów, autora azjatyckich wypraw fascynują wyjątkowe krajobrazy - przebogata przyroda, bogactwo kolorów i światła, tradycje i lokalne zwyczaje. Zbiera, kupuje, często dostaje w prezencie oryginalne przedmioty - maski, nakrycia głowy, egzemplarze drobnych narzędzi, przedmioty codziennego użytku, nawet broni. Sporo z tych prawdziwych skarbów można było zobaczyć, dotknąć i wziąć do ręki na wernisażu w Olzie. Pan Kordian ciekawie opowiadał jak wszedł w ich posiadanie, a pan Janusz chętnie prezentował. Uczestnicy wernisażu z uwagą słuchali opowieści podróżnika, pytali też o najciekawsze i najtrudniejsze wydarzenia w czasie wypraw.

To był kolejny, bardzo udany wieczór arty-

styczny w olzańskiej „Galerii na sali”. A galeria prezentuje się pięknie. Ekspozycja fotografów profesjonalna. Portrety w nowych, oszklonych antyramach, podświetlone przyciągały wzrok. Oprawa i wystroje - jak zawsze bez zarzutu. Oryginalna. Elegancka w swojej prostocie. Uczestnicy wernisażu byli pozytywnie zaskoczeni prezentacją „Galerii na sali” po remoncie. A pan Janusz - od zawsze dusza tej galerii i towarzysząca mu (choć na zasłużonym urlopie po trudnym remoncie) pani dyrektor Katarzyna Siedla-czek - uśmiechnięci, szczęśliwi i pełni planów na przyszłość.

Z tej galerii Olzanie i gmina mogą być tylko dumni. Inni nam mogą jej zazdrościć. O pozostałych efektach remontu kapitalnego w olzańskim domu kultury napiszę we wrześniu. Teraz krótko: zrobiono tyle ile się dało, z wielkim zaangażowaniem, wyobraźnią, głową i sercem.

I jest tego efekt!

Krystyna Okoń

Ps. Panu Kordianowi Warońskiemu gratulujemy udanej wystawy - pierwszej w jego karierze grafika i fotografa. A, że odbyła się w olzańskiej „Galerii na sali” wierzymy, że tak jak jego poprzednikom ten fakt przyniesie mu szczęście i kolejne udane prezentacje fotografii z wypraw do Azji i innych ciekawych zakątków świata.

Raport z lipcowej AKCJI LATO 2011

Jak co roku wakacje, jak co roku Akcja Lato u nas w WDK. Miesiąc już za nami. W tym roku rozpoczęliśmy Akcję Lato trochę nietypowo (z powodu pogody) – robiliśmy pizzę dla wszystkich uczestników w WDK, a nie jak co roku ognisko w Parku OSP Olza. Mimo złej pogody atrakcji nie brakowało. Byliśmy w Oborze w Raciborzu i w muzeum, odwiedziliśmy przy okazji McDonald's-a; pieszo wybraliśmy się na basen Nautica. Kilka razy udało nam się popływać w olzańskich kąpieliskach, a kiedy pogoda nie dopisywała bawiliśmy się w WDK – graliśmy w twistera, ping ponga i całą masę innych gier, oglądaliśmy filmy. Obowiązkowo trzeba było zagrać też w podchody na terenie Olzy, tradycyjnie nigdy nie było wiadomo kto wygrał. Dla młodzieży zorganizowaliśmy warsztaty w technice Tiffany'ego, na których uczestnicy robili przeróżne ozdoby z kolorowych szkiełek. Chętnych było mnóstwo, a co najważniejsze każdy uczestnik mógł zabrać swoje wyroby do domu i zrobić z nimi to co uważał za stosowne. Trzeba też wspomnieć i serdecznie podziękować przy tej okazji naszym wolontariuszom, tj. Martynie Stokłosie i Markowi Kwiatonowi, którzy pomagali nam w prowadzeniu Akcji Lato.

Janusz Węgrzyk

W Świetlicy Wiejskiej w Gorzyczkach wakacje bez nudy

W ramach „Akcji Lato 2011” w Świetlicy Wiejskiej w Gorzyczkach prowadzone są różne formy zajęć i wypoczynku. Czas spędza się tutaj pożytecznie, wesoło i bezpiecznie. Oprócz tradycyjnych gier i zabaw świetlicowych dzieci i młodzież grają w tenisa stołowego, bilard i siatkówkę. Największą popularnością cieszy się jednak siatkówka na hali sportowej. Dzięki uprzejmości dyrektora ZSP Stanisława Wujca, młodzież licealna i starsza trzy razy w tygodniu (poniedziałek, wtorek, czwartek) od 10.00 do 14.00 korzysta nieodpłatnie z hali sportowej. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszą się puzzle i eurobusiness. Jest naprawdę super. Każdy znajdzie coś dla siebie.

18.08 odbył się Turniej Tenisa Stołowego o puchar Przewodniczącego Rady Gminy. Można zagrać i popatrzeć.

Kierownik - Maria Wierzoń



Zajęcia świetlicowe. Fot. arch. redakcji



Laureaci turnieju tenisa stołowego. Fot. J. Czech

Harmonogram imprez i działań

w świetlicach wiejskich Belsznica

Kontakt: 691 353 777.

Gorzyczki

• 25.08. - muzyczny czwartek z bigosem w WDK Gorzyce • 30.08. - zakończenie Akcji Lato w plenerze WDK Gorzyce

Rogów

24.08. - planeta melodii - zabawy i konkursy muzyczne • 25.08. - planeta dobrej zabawy - piknik w parku "Dąbki" • 26.08.-10.09. - świetlica nieczynna

Odra

• 25.08., godz. 10.00 - wycieczka do Rud Raciborskich (koszt 16 zł) • 26.08, godz. 10.00 - wycieczka rowerowa do ośrodka LasPol w Olzie • 30.08., godz. 10.00 - rozgrywki sportowe na polu biwakowym "Europa"; zabawy na nowym kąpielisku • 31.08., godz. 10.00 - zakończenie "Akcji Lato" - wiatra na boisku w Odrze • 17.09., godz. 15.00 - wyjazd do Teatru im. Adama Mickiewicza w Cieszynie na Kabareciarnię - Zenon Laskowik "Tego jeszcze nie było", koszt. 60 zł.

Turza Śląska

Świetlica wiejska w Turzy Śl. serdecznie zaprasza od września w środy i czwartki od 14.00 do 19.00, a w piątki od 13.00 do 19.00. Dzieci mają możliwość rozwijać swoje zainteresowania twórcze, taneczne, sportowe i inne. Odbywają się równie wycieczki, pikniki, ogniska.

Uchylsko

9.09. - święto latawca • 16.09. - święto pieczonego ziemniaka • we wtorki odbywają się zajęcia plastyczne natomiast w piątki zajęcia kółka teatralnego. Świetlica czynna we wtorki, czwartki i piątki w godz. 15.00-20.00

MINISTERSTWO FINANSÓW
Świętokrzyska 12, 00-916 Warszawa

BIORĄC PARAGON FISKALNY

1. UŁATWIASZ SOBIE ZŁOŻENIE REKLAMACJI
2. MASZ MOŻLIWOŚĆ PORÓWNIANIA CEN
3. WSPIERASZ UCZCIWĄ KONKURENCJĘ
4. MASZ PEWNOŚĆ, ŻE NIE ZOSTAŁEŚ OSZUKANY
5. ZMNIEJSZASZ SZARĄ STREFĘ



NIE BĄDŹ JELEN, WEŹ PARAGON

SUMA

CZYSTY ZYSK

Ministerstwo Finansów
UCC

Rubryka satyryka Czesław Czaika

SIERPNIOWE FIKOŁKI

1. DESZCZOWA PORA

Wiem jak pozbyć się deszczowej pory, lecz pewnie będzie z tego afera: zarządzić na górze nowe wybory i zmienić tam premiera.

2. CENNIK WZASOWY

U niejednej wczasowiczki w największej są cenie... z kasą jelenie.

3. NA PLAŻY

Zdjęła bikini... Niejeden się ślini.

4. GRA PRZEDWSTĘPNA

Na czym polega to fiki-miki wiedzą eklery oraz guziki

5. SZYBKİ

Szybko wziął sprawy w swoje ręce, gdy miała na sobie tylko rumieńce.

6. KUJ ŻELAZO...

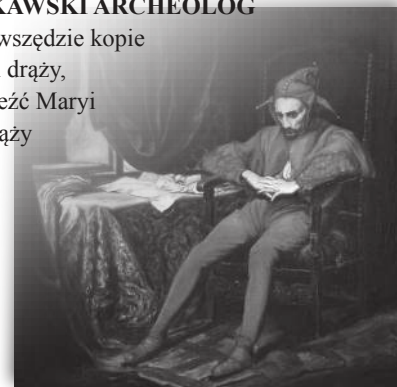
Treść nową przysłówia zaraz tutaj ukażę: Kuj żelazo póki... nie zwędzą go złomiarze.

7. NIEMATERIALISTA

Choć dla jego portfela to jakaś awaria, bardziej cenil honoru niżli honoraria.

8. CIEKAWSKI ARCHEOLOG

Wciąż wszędzie kopie szpera i drąży, by znaleźć Maryi kartę ciąży



Kącik życzeń

Malgorzacie Blutko
Z okazji okrągłej rocznicy urodzin
wiele serdecznych życzeń,
spełnienia wszystkich marzeń
dalszych sukcesów w pracy zawodowej
i społecznej
przesyłają zawsze życzliwi
członkowie chóru Melodia

Z okazji urodzin

Irenie Stefek

gorące życzenia zdrowia, szczęścia,
błogosławieństwa Bożego
składają
dyrektor
oraz pracownicy WDK Gorzycze

**Annie Ługowskiej,
Krystynie Malcharezyk,
Małgorzacie Blutko
oraz Damianowi Janulkowi**
moc najserdeczniejszych
życzeń urodzinowych,
zdrowia, pogody ducha
składają
żołnierze i koledzy z WDK Gorzyce



Kącik życzeń do nr 9/224/11

Treść:.....

Imię i nazwisko, adres, tel.:.....

Podziękowanie

Komitet organizacyjny Festynu Parafialnego zorganizowanego dnia 12.06.2011 r. w Rogowie pragnie serdecznie podziękować wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia naszego festynu.

W szczególny sposób dziękujemy:

„IZOL PLAST” - Rogów • EKOglob Kuczaty Janusz – Belsznica • Skatula Tadeusz- Bluszczów • Piekarnia Szymiczek Grzegorz- Rogów • Mechanika Pojazdowa Nielaba Arkadiusz- Rogów • Stolarstwo Szymiczek Andrzej- Bluszczów • Zakład Produkcyjno Handlowo Usługowy SANDER Sander-Białas Ludmiła- Rogów • Zakład Masarsko- Wędliniarski Tomasz Kühn- Rogów • Autoczęści Mrozek Wiesław -Rogów • Anonimowy ofiarodawca – Rybnik • Kotlarstwo Wodno- Kanalizacyjne CO Piszczan Bolesław i Dawid- Rogów • SMACZEK Irena Szymiczek- Belsznica • Katryniok Krystyna i Eugeniusz- Belsznica • Automechanika Pipek Tomasz – Belsznica • Usługi Transportowe Krzyżok Henryk- Rogów • Stomatologia- Durczok Lucjan- Rogów • Sklep Mielanżczyk Piotr Iwona – Bluszczów • KOLEK-TRANS- Bluszczów • PPHU Lazar Eugeniusz- Bluszczów • Bar Pod Olszynką Osadnik Cecylia- Bluszczów • Transport Porwól Grzegorz- Gorzyce • Usługi Dekarskie Ferdian Mariusz- Rogów • U.M-K. Szczyrba Gerard- Rogów • FIRANY Mrozek Paweł- Rogów • REMBUD Smyczek Marian- Gorzyce • NAGŁOŚNIENIE Teresa Jan Rduch- Godów • TRANSPORT Rabas Michał- Rogów • IRBUD Ireneusz Porwól- Rogów • PHU Kühn Adam- Rogów • KONDA” Kamczyk Konrad- Rogów • PIZZERIA KAMAN- Gorzyce • PIZZERIA IBIZA- Rogów • OGRODNICTWO Pipek- Odra • GRAMAR Firany Szymiczek Grażyna- Rogów • BRUKARSTWO Jęczmionka Jacek- Rogów • ROKITNIANKA Mirosław Konopek- Rogów • Zakład Fryzierski Kubica Katarzyna- Rogów • Automechanika Zientek Janusz – Gorzyczki • Restauracja Avanti -Bluszczów • Gabinet Kosmetyczny BETI Szczepny Beata- Belsznica • Zakład Wędliniarski Smyczek Krzysztof- Belsznica • PPHU Krzyżok Bogdan – Rogów • G S Gorzyce • Ochotnicza Straż Pożarna Rogów • Ochotnicza Straż Pożarna Belsznica • Ochotnicza Straż Pożarna Bluszczów • Służbie medycznej dbającej o nasze bezpieczeństwo Pani dr Ewie Sternadel-Rączka • Pielęgniarki Pani Renacie Langer • Ratownikowi Medycznemu Pani Katarzynie Bolik • Koło Gospodyń Wiejskich Rogów • Koło Gospodyń Wiejskich Bluszczów • Koło Gospodyń Wiejskich Odra • Rymer Antoni i Krystyna- Rogów • Piekarnia Jerzy Waltar- Wodzisław Śląski • Piekarnia Wera Tomczak- Bluszczów • Piekarnia Szweda Piotr – Rogów • Piekarnia Szweda Artur - Olza • Kałuża Eryk- Rogów • Firma Neptun-Czyżowice • Firma remontowo- usługowa DOM-BEST Ferdynan Mariusz • Usługi dekarские Czech Daniel • Krzyżok Bogdan- Rogów • Restauracja „Zaginiony Świat” Kamczyk Artur- Zawada • Sklep Benauer Zychma- Gorzyczki • „Eko- jaja” Grychnik- Kokoszyce • „ARTICOLO” Myśliwiec Irena • Iszar Michał- Rogów • Firma Kurex • Agencja artystyczno -koncertowa CORAL- Bluszczów

Jeżeli kogoś pominieliśmy bardzo przepraszamy, ale również dziękujemy!
Mamy nadzieję, że w przyszłości również będziemy mogli liczyć na tak hojnych ofiarodawców i pomocników.

Serdeczne Bóg zapłać!

Komitet organizacyjny

Z szarości dnia wyłowione



Są takie chwile, kiedy czujemy się znudzeni szarą, przemijającą codziennością. Tak często brak nam czasu. Warto wtedy zatrzymać się na moment, by dostrzec to, co w natłoku obowiązków umyka naszej uwadze. Tak często zapominamy, że radość życia tkwi w rzeczach prostych.

Pomidor świadkiem historii

Wróciłeś właśnie z zakupów. Jak gdyby nigdy nic wkładasz do lodówki masło, szynkę, sok jabłkowy, pomidory i jajka. Do górnej, kuchennej szafki chowasz bułki, ryż i miód. Wszystko to robisz automatycznie i odruchowo, bo po raz tysięczny w swoim życiu. Prawdopodobnie nie widzisz w tej czynności niczego nadzwyczajnego. Bo co może być zadziwiającego w zwykłym rozpakowywaniu zakupów? Otóż wiele. Nawet tak prozaiczne przedsięwzięcie, jak wkładanie kupionych przed momentem rzeczy do szafki może dać nam wiele do myślenia – wszystko zależy od tego, jak na nie spojrzymy. Zazwyczaj nie zastanawiamy się specjalnie nad historią tychże produktów, które trzymamy w dłoni. Nie myślimy o tym, jak długą drogę musiały one przebyć, by mogły dotrzeć właśnie do naszych rąk. Może czasem przyjdzie nam do głowy jedynie, że trasa z supermarketu, w którym je kupiliśmy, była dla nas trudna, bo musieliśmy ją spędzić częściowo w korku. Rzadko zdarza się nam zagłębiać w źródło pochodzenia. Tak jak kiedyś dziecko zapytane o to, skąd bierzemy mleko, odpowiedziało, że po prostu ze sklepu. Czasem nasza świadomość ogranicza się właśnie tylko do tego. Niby wszyscy wiemy, skąd to mleko jest, ale czy przyjdzie nam do głowy pomyśleć sobie, o tym konkretnym rolniku, który wyhodował właśnie dla nas krowę, która dała to mleko, które mamy zamiar niedługo wypić? Czasem te wszystkie konkretne chleby, ciasta, ketchupy, ogórki, krzesła, komputery, zegarki, zapalki kryją tak bogatą historię, że aż trudno nam to sobie wyobrazić. Często wiąże się z nimi tyle ludzkich łez, uśmiechów, rozstań, zdenerwowania, drobnych sukcesów i porażek czy wyrzeczeń, że nie jesteśmy w stanie zdać sobie z tego sprawy. Jak to łez, uśmiechów? Dlaczego rozstań?

Kroimy rano bułkę. Warto w takim momencie oczyma wyobraźni dostrzec młodego piekarza, który wstaje bardzo wcześnie, całuje zasnąłą żonę, głaszcząc dziecko i udaje się niedawno kupionym samochodem do piekarni. Jego auto wydaje dziwne dźwięki. Zatrzymuje się i sprawdza, co może być ich przyczyną. Sny ma jeszcze ciepłe jak chleb prosto z pieca. Wstał tak niedawno, że nie zdążyły one jeszcze wystygnąć. W głowie tańczą różne myśli. Może planuje wakacje nad morzem. Może martwi się, że podręczniki w tym roku są drogie. Następnie specjalnie dla nas piecze bułkę. Tę konkretną bułkę, którą trzymamy w ręku. Może akurat jego żona

w tym czasie spotyka się z kimś innym. Może jego dziecko choruje. Może bardzo się spieszy z pracą, bo szef nieustannie go pogania. Może pracuje ostatni dzień i odchodzi. Następnie ktoś inny zabiera naszą bułkę do samochodu i wiezie ją do sklepu. Może to jakiś starszy Pan, który dorabia sobie, bo żona lubi drogie świecidelka. Wsiada do samochodu i jedzie z naszą bułką, łamiąc przepisy ruchu drogowego. Zatrzymuje go policja. Przeprasza, w ostateczności dostaje mandat. Dzwoni do żony. Ona się wścieka. Następnie Naszą bułkę odbiera pani w sklepie. Jest bardzo młoda. Niedawno się żaręczyła. Migoczącymi ze szczęścia oczyma patrzy na naszą bułkę i układa w koszu. Po czym Ty ją kupujesz. Ta jedna, zwyczajna bułka, którą trzymasz w ręce kryje w sobie tak wiele ludzkich emocji. Przyczyniła się ona do tego, że piekarz mógł odczuwać wczesnym rankiem niezadowolenie, że musiał tak wczesnie wstać i rozstać się z żoną i dziećmi albo radość, że ma pracę i może utrzymać rodzinę. Był zaniepokojony, kiedy jechał samochodem za sprawą niewyjaśnionych usterek. Czuł złość, kiedy szef kazał mu się pośpieszyć. Kierowca był podekscytowany, że rozwozi pieczywo z zawrotną prędkością, natomiast przeraził się, kiedy zobaczył policję. Zasmucił się, kiedy przyszło zapłacić mandat. Młoda ekspedientka była rozpromieniona i szczęśliwa. Jedna bułka jest świadkiem tylu emocji. Ta, którą bezceremonialnie wkładasz do szafka.

Ktoś zapyta: i co z tego wszystkiego wynika? Przede wszystkim to, że czasem warto spojrzeć na rzeczy w szerszym kontekście niż widać to na pierwszy rzut oka. Dzięki temu poszerzamy nasze horyzonty myślowe, stajemy się bardziej kreatywni i pobudzamy wyobraźnię. Kiedy kupimy sok jabłkowy, pomyślimy przez chwilę o tych, którzy zbierają jabłka na drabinie, by wyprodukować ten, konkretny, nasz sok. Kiedy ubieramy nową bluzkę, pomyślimy o człowieku, który gdzieś, może na spacerze, może w swojej pracowni wymyślił ten krój, następnie ożywił swój pomysł i powstało nasze ubranie. Sama często tak mam, że kiedy jestem w sklepie, to na poszczególne produkty patrzę przez pryzmat ludzi je tworzących. Przechodząc obok stoiska z warzywami, widzę rolników w gumowych butach. Przechodząc obok półki ze słodyczami, widzę fabrykę, w której ludzie pracują rytmicznie i solidnie jak mrówki. Mimo, iż to tylko moja wyobraźnia, wszystko sprawia, że świat nie jest taki dosłowny, na jaki wygląda.

Martyna Czerny

Wielki jubileusz Belsznickich Strażaków

100 lat w służbie człowiekowi na chwałę Bożą



Sołtys Belsznicy, Katarzyna Koczwara, złożyła gratulacje strażakom.

Fot. K. Bolik

Ponad wiek w Belsznicy istnieje zorganizowana ochrona przeciwpożarowa. Mieszkańcy Belsznicy świętowali ten dzień, bo na przestrzeni tych lat druhowie-strażacy wywodzący się właśnie spośród nich dzielnie ratują i chronią wieś przed pożarami i inną trwogą. Jubileusz ten był też okazją do poświęcenia nowego sztandaru belsznickiej jednostki OSP. Sztandar został poświęcony w czasie uroczystej mszy świętej koncelebrowanej w intencji zmarłych i czynnych strażaków w rogowskim kościele. Mszę świętą celebrował ks. proboszcz Leonard Malorny oraz ks. proboszcz z Osin Grzegorz Gwóździ. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Leonard Malorny. Ks. proboszcz w słowach homilii zwrócił uwagę na wielkie poświęcenie strażaków w służbie człowiekowi, życząc im dalszego błogosławieństwa i opatrności św. Floriana - patrona strażaków.

Po mszy nastąpił przemarsz wszystkich jednostek, gości, mieszkańców Belsznicy na plac przed remizą, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości.

Po mszy nastąpił przemarsz wszystkich jednostek, gości, mieszkańców Belsznicy na plac przed remizą, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości.

Przed remizą ustawiły się poczyty sztandarowe wszystkich jednostek OSP z gminy Gorzyce oraz jednostek zaproszonych. Nastąpił akt pożegnania starego sztandaru, a także przekazanie nowego sztandaru na ręce belsznickich strażaków przez druha Jerzego Szkatułę - prezesa Powiatowego Zarządu OSP RP w Wodzisławiu Śl.

Belsznicka jednostka OSP uchwałą Zarządu Głównego OSP RP została odznaczona Złotym Znakiem Związku. Jest to najwyższe odznaczenie przyznawane strażakom ochotnikom.

Prezes Zarządu OSP Belsznica druh Andrzej Klon przytoczył zgromadzonym na tej uroczystości historię straży pożarnej w Belsznicy oraz przedstawił stan obecny OSP Belsznica. Aktualnie jednostka ma w swoich szeregach 25 członków czynnych i ponad 150 wpierających. Naczelnikiem jednostki jest druh Sebastian Józek.

Do tradycji jubileuszowych należy także odznaczenie zasłużonych strażaków i ludzi oddanych tej sprawie honorowymi odznaczeniami.

Odznaczeni zostali: Paweł Spirydowicz (złoty medal za zasługi), Sebastian Juzek (brązowy medal za zasługi), Marian Smółka (odznaka "Strażak Wzorowy")

Jubileuszowa uroczystość belsznickich strażaków swoją obecnością zaszczylicili starosta powiatu wodzisławskiego Tadeusz Skatuła, przewodniczący rady powiatu Eugeniusz Wala, wójt gminy Piotr Ośliżko, z-ca wójta Czesław Zychma, przewodniczący rady gminy Krzysztof Małek, prezes Powiatowego Zarządu Związku OSP w Wodzisławiu Śl. druh Jerzy Szkatuła, st. brygad. senior Kazimierz Musialik, były kom. powiat. PSP, st. kpt. Rafał Adamczyk - z-ca kom. pow. PSP w Wodzisławiu Śl., a także księża, radni, sołtys Belsznicy Katarzyna Koczwara oraz przedstawiciele stowarzyszeń działających w Belsznicy i główny sponsor i organizator jubileuszu Stanisław Kołoczek. Na ręce prezesa spłynęły życzenia i gratulacje dla dzielnych strażaków z Belsznicy, od gości zaproszonych, władz gminy oraz rady sołectkiej. Wszyscy życzyli dobrej, szczęśliwej służby dla człowieka i na chwałę Bożą jak głosi motto wypisane na sztandarze. Stara tradycja strażacka przewiduje przy takiej okazji strażacki poczęstunek - tradycji stało się zadość w Belsznicy.

Uroczystość zakończyła się wspólną zabawą mieszkańców i gości jubileuszu.

Andrzej Nowak

Rys historyczny OSP w Belsznicy

W sierpniu 1911 r. postanowiono założyć w Belsznicy OSP, która zaczęła działać na terenie dwóch gmin: Belsznicy i Odry. Organizatorem oraz założycielem był. Karol Siedlaczek. On też został wybrany pierwszym naczelnikiem. W skład pierwszego zarządu nowo powstałej straży weszli jeszcze: Izidor Sztwiertnia - jako zastępca naczelnika, Karol Kuczaty - prezes, Anzelm Łuska - gospodarz i Alojzy Łuska - sanitariusz. Staraniem Jakuba Juzka, który był w tym czasie wójtem gminy Belsznica, zakupiono nową pompę ręczną. Do pożarów w tym czasie wjeżdżano zaprzęgiem konnym. W latach wojennych 1914-1918 straż nie była aż tak aktywna ze względu na powołanie prawie wszystkich członków do służby wojskowej. Dopiero po jej zakończeniu, po powstaniach śląskich w roku 1923 odbyło się ponowne zebranie organizacyjne, na którym wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Leon Smółka - naczelnik, Juliusz Juzek - zastępca naczelnika, Alfons Blucha - prezes, Emil Szymiczek - sekretarz, Anzelm Łuska - gospodarz, Alojzy Łuska - sanitariusz. Straż nasza w tym czasie była bardzo aktywna, świadczy o tym chociażby fakt, że w roku 1928 dostała pochwałę oraz nagrodę pieniężną od dyrekcji dóbr hrabiego Larysza z Karwiny, za dzielną postawę przy li-

kwidowaniu pożaru we dworze Bluszców. Nie zawiesiła swojej działalności nawet w czasie II wojny światowej, chociaż jej aktywność została znacznie ograniczona. Po wyzwoleniu remiza nasza została odbudowana i działalność została wznowiona. Pompa ręczna nie była jednak zdatna już do użytku, wobec tego dzięki staraniom ówczesnej powiatowej komendy OSP w Rybniku została nam przydzielona nowa pompa, zaś węże do niej załatwione zostały we własnym zakresie. W tym też czasie zakupiono nową syrenę alarmową. W roku 1958 z własnych funduszy został zakupiony sztandar, którego poświęcenie odbyło się 18 maja 1958 r. W roku tym zakupiono również 20 mundurów wyjściowych oraz motopompę, która chociaż nie była nowa, sprawowała się przyzwoicie dzięki druhowi Emanuelowi Łusce. W roku 1966 wybrano nowy zarząd OSP, który wyszedł z inicjatywą budowy nowej remizy strażackiej. Powołano społeczny komitet budowy, w skład którego weszli: Leon Blucha, Erwin Rabas, Alojzy Suchanek, Jan Skatuła. Remizę wybudowano na działce подарowanej przez mieszkańców naszej wsi. Oddano ją do użytku w dniu 24 października 1971 r. tj. w 60. rocznicę powstania tutejszej OSP. W tym też roku otrzymaliśmy wóz bojowy. W la-

tach następnych nasza OSP prowadziła w dalszym ciągu swoją działalność statutową i brała udział w wielu akcjach ratowniczo-gaśniczych. W 1996 r. został wybrany nowy zarząd, który wyszedł z inicjatywą zakupu nowego wozu bojowego. Z pomocą przyszedł Urząd Gminy Gorzyce, który sfinansował zakup i modernizację tego samochodu. Poświęcenie odbyło się 30 maja 1998 r. W następnym roku przystąpiono do budowy nowych sanitariów, które zostały wykonane w czynie społecznym przez członków naszej jednostki. Rok 2000 to zakończenie wymiany konstrukcji dachu i wykończenie pomieszczeń biurowych na poddaszu. W 2010 r. prezes Andrzej Klon wyszedł z inicjatywą zakupu nowego sztandaru, który uświetniłby 100-lecie jednostki. W związku z powyższym przeprowadzono zbiórkę pieniędzy wśród mieszkańców naszej wsi. Dzięki wielkiej hojności mieszkańców Belsznicy nasza jednostka ma nowy sztandar, który został poświęcony w czasie uroczystej mszy św. w kościele parafialnym w Rogowie z okazji 100-lecia straży pożarnej w Belsznicy. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Leonard Malorny. Niech ten sztandar prowadzi belsznickich strażaków przez następne 100 lat.

Andrzej Klon

Czyżowice bliżej Gdyni

W Arce obok działań związanych z rozgrywkami ligowymi trwa w pionie sportowym praca nad dalszym rozwojem struktur młodzieżowych. Jedną ze stabilnych "nóg" tej struktury obok szkolenia w Stowarzyszeniu Inicjatywa Arka są kluby i ośrodki, z którymi zawierane są umowy o współpracy.

Po działaniach podjętych w regionie Arka wyszła dalej w Polskę do odległych Czyżowic. Nieoficjalna współpraca z klubem Naprzód 1921 Czyżowice, została zapoczątkowana już rok temu po przejściu do juniorów młodszych Arki dwóch uzdolnionych zawodników: Michała Gałęckiego i Łukasza Mozlera (reprezentanci U-15 i U-16).

Efektom wcześniejszych kontaktów trenera koordynatora młodzieży Jacka Dziubińskiego z trenerem Antonim Jeleniem (rocznik 1964, pełni w klubie wiele funkcji, także jest grającym trenerem seniorów) było zbliżenie koncepcji szkolenia w obu klubach czego efektem będzie wkrótce podpisana oficjalna umowa o współpracy. Jej wynikiem będzie przechodzenie najzdolniejszej młodzieży z Naprzodu do Arki.

www.arka.gdynia.pl/

"Naprzód" Czyżowice świętował jubileusz 90-lecia klubu

Spółeczność Czyżowic przeżywała jubileusz 90-lecia istnienia na terenie tej wsi klubu sportowego. Obchody poprzedziła uroczysta msza święta w intencji sportowców Czyżowic, którą celebrował proboszcz parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla ks. Jerzy Dudek. We mszy św. wzięli udział byli i obecni sportowcy z Czyżowic, bardzo licznie mieszkańcy Czyżowic oraz goście zaproszeni z wójtem gminy na czele. W homilii ks. proboszcz nawiązał do szlachetnego znaczenia sportu w życiu ludzi młodych i pozytywnego oddziaływania kultury fizycznej na środowisko. Po mszy świętej uczestnicy udali się na czele z orkiestrą dętą na stadion, gdzie nastąpiła oficjalna część uroczystości jubileuszowej. Jubileusz zaszczytlili swoją obecnością władze gminy, wójt Piotr Oślizło i przewodniczący RG Krzysztof Małek. Obecni byli także: przedstawiciel SZPN Władysław Drożdż, przedstawiciel podokręgu ZPN Racibórz Stefan Ekiert. Podokręg ZPN w Rybniku reprezentował Franciszek Wrana, Śląskie Wojewódzkie Zrzeszenie LZS reprezentował Tomasz Czerwiecki, podokręg Racibórz - Janusz Jona i Janusz Gałązka. Obecny był także czyżowianin, senator RP Antoni Motyczka oraz poseł RP Ryszard Zawadzki. Władze powiatu wodzisławskiego reprezentował Tadeusz Skatuła. Wśród gości byli także dyrektorzy czyżowickich szkół, radni, sołtys, prezesi klubów gminy Gorzyce, zasłużeni dla klubu, działacze społeczni Czyżowic i przedstawiciele kibiców Naprzodu. Pre-



Fot. A. Nowak

zes klubu Łukasz Szkatuła powitał serdecznie wszystkich gości zaproszonych, sportowców i mieszkańców Czyżowic, po czym przedstawił historię istnienia klubu.

Jako pierwszy głos zabrał wójt gminy, wyraził uznanie dla wszystkich pokoleń działaczy i sportowców, założycieli i kontynuatorów tego pięknego, pożytecznego dzieła w środowisku Czyżowic.

Z życzeniami dalszych sukcesów na niwie sportowej wystąpili także przedstawiciele OZPN oraz poseł Ryszard Zawadzki, który jako pedagog wyjątkowo docenia ducha sportowego u ludzi młodych.

W czasie uroczystości dokonano odznaczenia sportowców i działaczy klubu. Uhonorowani zostali:

- Emanuel Adamczyk, Stanisław Mikos, Paweł Adamczyk (odznaka zasłużonego działacza LZS)
- Bogdan Tannenberg, Czesław Wieczorek, Piotr Pyrchala, Henryk Kocur (złota honorowa odznaka LZS)
- Rafał Tannenberg, Benedykt Zając, Zygmunt Jędrzyk, Józef Pyrchala, Edward Korpis, Lucjan Gadaj, Marian Glenc, Henryk Klyszcz, Jan Knopek, Damian Kucza, Adrianna Kocur, Jerzy Mandera (srebrna honorowa odznaka LZS)
- Bogusław Goły, Zbigniew Pyrchala, Paweł Tannenberg, Lucjan Tatarczyk, Antoni Jeleń, Wiesław Sosna, Aleksander Kucza, Henryk Nogły.

Obchodom jubileuszu 90-lecia klubu towarzyszył także dwudniowy festyn, podczas którego rozegrano spotkanie piłkarskie. W sobotę rozegrano mecz z zaprzyjaźnioną drużyną „Polonia” Bottrop, składającą się w całości z zawodników, których korzenie sięgają Górnego Śląska i Wielkopolski. Założycielem klubu i czynnym piłkarzem jest czyżowianin Dariusz

Wala. Goście z Bottrop wystąpili w rezerwowym składzie (pierwsza drużyna rozgrywała w tym czasie ważne spotkanie) i mimo wielkiej ambicji musieli uznać wyższość „Naprzodu” przegrywając 1:3.

W niedzielę na boisku w Czyżowicach mogliśmy podziwiać pojedynek Old Boys Ruchu Chorzów i Naprzodu Czyżowice. W składzie gości oglądaliśmy takie nazwiska jak: Bula, Wira, Gawęda, Kapias, Szuster, Gęsior, Zając czy też bramkarz Lech.

Wynik tego pojedynku pokazał kto grał w pierwszej lidze i reprezentacji Polski. Mimo bardzo wielkiego zaangażowania czyżowickich Old Boyów i ofiarne broniącego Józka Rzymanka, który obronił „jedenastkę” wykonywaną przez Gęsiora, mecz zakończył się wynikiem 2:5, ale najważniejszy był duch sportu towarzyszący tym sportkanom. W meczu propagandowym „Naprzód” Czyżowice - OFK Karvina lepszymi okazali się goście z Zolzia, grający w II lidze czeskiej. Wynik 6:1 dla gości.

W czasie trwania festynów organizatorzy zadbali także o najmłodszych sympatyków piłki w Czyżowicach, przygotowując dla nich wiele atrakcji. Obchody tradycyjnie zakończyła zabawa i pokaz sztucznych ogni.

Należą się także słowa uznania dla organizatorów tej imprezy za ich zaangażowanie w obchodach tego chlubnego jubileuszu sportu w Czyżowicach.

Andrzej Nowak

90 lat piłki nożnej w Czyżowicach

Bogata tradycja sportu

Historia sportu, a szczególnie piłki nożnej w Czyżowicach podobna jest do historii wielu klubów na Górnym Śląsku. Po krwawej I wojnie światowej przyszedł czas na powroty z wojennej tułaczki i z tułaczki „za chlebem”. Ludzie chcieli żyć w pokoju, przyszedł czas także na sport, który wówczas w krajach Europy Zachodniej stawał się coraz popularniejszą formą szlachetnej rywalizacji.

Tak też się stało w Czyżowicach. Re-emigranci z Westfalii i lokalni działacze „Sokoła” i innych organizacji w 1921 r. postanowili założyć klub sportowy, który do dnia dzisiejszego istnieje pod nazwą „LKS Naprzód 1921 Czyżowice”. Założycielami klubu w latach 1921-1923 byli Franciszek Kurasz - pierwszy prezes klubu oraz Franciszek Krakowczyk, Wincenty Trzaskalik. Były to ciężkie, kryzysowe lata powojenne, toteż klub podupadł. W 1923 r. sportowi działacze Karol Rydygier, Antoni Reclik, Józef Klyszcz, Adolf Sosna i kilkanaście członków powołali do życia KS Naprzód Czyżowice. Drużyna piłkarzy rozgrywała mecze propagandowe z okolicznymi drużynami, jak chociażby „Czarnymi” Gorzyce, „Polonią” Ła-

ziska, Turzą, Kokoszcami. Były to czasy, kiedy nie było u nas dostępu do sprzętu sportowego, i mimo że klub miał swoje barwy to nie stać było ludzi na sprzęt i grano „po cywilu”.

Na początku lat trzydziestych założono w Czyżowicach RKS Czyżowice na czele z prezesem Edwardem Pawelcem. Drużyna brała udział w regularnych rozgrywkach i turniejach. Sukcesem było zdobycie przez piłkarzy RKS-u wicemistrzostwa powiatu rybnickiego.

Wybuch II wojny światowej przerwał na kilka lat działalność klubu. Po wojnie w 1946 r. reaktywowano sport w Czyżowicach i powstał klub OMTR Czyżowice, a prezesem został Edward Pawelec. W powstanie OMTR zaangażowali się także: Józef Klyszcz, Piotr Kwiatkoń, Jerzy Połomski, Wincenty Woźniak, Maria Pawelec.

Drużynę zgłoszono do rozgrywek kl. „C” okręgu rybnickiego.

W roku 1951 zbudowano boisko przy ul. Rogowskiej oraz zmieniono nazwę klubu na „Naprzód Czyżowice”. W roku 1960 drużyna awansowała do kl. „B”. W tej klasie czyżowianie grali aż do 1975 r. kiedy to po zwycięskim barażowym pojedynku

z LKS „Pstrążna” awansowali do kl. „A” podokręgu Rybnik, gdzie z powodzeniem grali dziesięć sezonów. W kolejnych latach czyżowianie grali z różnym powodzeniem, aż do 2000 r., kiedy to odnieśli największy sukces, mistrzostwo w klasie A i awans do ligi okręgowej, gdzie z powodzeniem grają do dziś. Najlepsi piłkarze lat powojennych to między innymi: Maksymilian Krakowczyk, Jarzy Grycman, Czesław Jakubczyk, Edmund Korpis, Zygfryd Klon, Tadeusz Skatuła, Lucjan Gadaj, Jan Knopek, Damian Kucza i Sławek Blutko.

Na przestrzeni lat w klubie działała z powodzeniem także sekcja szachowa, a obecnie istnieje także sekcja skata sportowego, której przewodni Józef Pyrchala, wieloletni piłkarz Naprzodu. Funkcje prezesa klubu prócz wymienionych w rysie historycz-

nym na przestrzeni minionych lat sprawiali Jan Stanisławiak, Henryk Klyszcz, Paweł Cichy, Alfred Kucza, Jan Szczyrba, Zygfryd Klon, Stanisław Mikos, Henryk Kuczek, Leszek Gać, Benedykt Tanenberg, Piotr Pyrchala, Emanuel Adamczyk i Adrianna Kocur.

Dzień dzisiejszy klubu to 5 drużyn piłkarskich, w tym cztery młodzieżowe w różnym wieku, oraz pierwsza drużyna grająca w lidze okręgowej podokręgu Katowice. Chlubą i przyszłością klubu są drużyny młodzieżowe i to wróży rozwój sportu w Czyżowicach.

Andrzej Nowak

W opracowaniu tego rysu historycznego posłużyłem się treścią przemówienia okolicznościowego prezesa klubu Łukasza Skatuły.

"U Nas" nr 08/223/2011	e-mail: unas@gorzyce.pl, tel. 32 453 00 59
Wydawca:	WDK Gorzyce: Adres redakcji: 44-350 Gorzyce, ul. M. Kopernika 8
Redaktor naczelny:	Daniel Jakubczyk
Redakcja:	Krystyna Okoń - sekretarz, Wioletta Langrzyk - redaktor techniczny, Władysław Bańczyk, Bibiana Dawid, Andrzej Nowak, Piotr Pawlica, Jan Psota, Stanisław Sitek - redaktorzy
Skład komputerowy:	Tomasz Grzegorzek
Miesięcznik, nakład:	1100 egz.
Współpraca:	Cz. Czaika, J. Ballarin, M. Czerny, B. Kniszka M. Musińska - korekta, ks. dr H. Olszar, D. Parma, ks. dr A. Wuwer
Druk:	"Infopakt", tel. 32 423 85 61
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.	

TURZA - ŚLĄSKA FATIMA ZAPRASZA

MUSISZ ZOBACZYĆ

I Dom rodzinny prof. Dominika Lasoka, który pochodzi z początku XX w. Zbudowany na planie wydłużonego prostokąta, jest kryty łamanym dachem, z sienią na przestrzał.

II Kaplicę architektoniczną z około 1880 r. i krzyż (tzw. Bożą Mękę z 1893 r. zrekonstruowana w 2007 r.) na tzw. Nowsiu.

III Zabudowania dworskie i folwarczne w



Olszenicy (stajnie, chlewnie, obory; familoki – wszystkie z około 1907 r.) oraz przy ulicy Ligonii (budynek inspektora z 1907 r.). W Olszenicy widoczne pozostałości parku dworskiego i stawu.

IV Dom gromadzki, który pochodzi z lat 50. XX w., w których Turza była siedzibą gromady. Na jego ścianie znajduje się tablica upamiętniająca ofiary powstań śląskich i II wojny światowej. Uwaga na błąd w dacie śmierci dziennikarza „Polski Zachodniej” - Wilhelma Mikołajca, który zginął w Turzy Śl. z rąk hitlerowców.

V Cmentarz parafialny, na którym znajduje się m.in. grób ks. Tomasza Wuera oraz tablice poświęcone osobom prof. Dominika Lasoka i ks. Maksymiliana Lasoka.

VI Budynki oraz obiekty małej architektury Sanktuarium MB Fatimskiej: kościół z lat 1947-1948 z obrazem M.B. Fatimskiej i grobem ks. Ewalda Kasperczyka, kalwaria ze stacjami drogi krzyżowej z 1959 r., 20 kaplic różańcowych zbudowanych w latach 2003-2004, tzw. Rajski Plac z 1997 r. ze starszą studzienką, figura błogosławionego Jana Pawła II z 2011 r.

VII Niezwykłe meble i obrazy. Na probostwie znajdują się meble z wymalowanymi w l. 60. XX w. cytatami z Biblii. Dzięki nim nie skonfiskowali ich funkcyj-



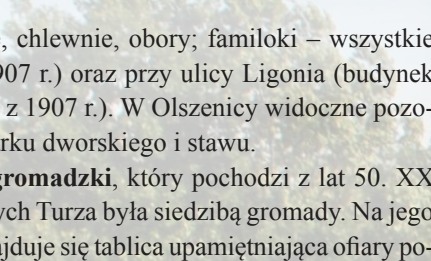
nariusze Służby Bezpieczeństwa milicji w trakcie jednej z rewizji. W kościele zwracają uwagę: ołtarz główny z obrazem M.B. Fatimskiej autorstwa Franciszka Worka, freski J. Kołodziejczyka z 1971 r., oraz nowy ołtarz boczny. Wspomniane freski zawierają opowieść o objawieniach fatimskich.

VIII Zabudowania i urządzenia dawnego dworca kolejowego, resztki torowisk. W początkach XX w. zbudowano linię z Wodzisławia do Jastrzębia, m.in. przez Turzę. Istniała też bocznicą do kopalni „Fryderyka”. Obiekty czekają na inwestora.

IX Budynki dawnej szkoły pochodzą z lat 80. XIX w. (przy ul. Powstańców) i początku XX w. („w placu” – zaadaptowany na dom przyjęć). Były rozbudowywane i modernizowane. Zachowały jednak dawne bryły, z czasów gdy odbywała się w nich nauka. W nowszym znajduje się dom przyjęć, w starszym biblioteka i soltysówka.

X Bocianie gniazda znajdują się w Olszenicy (widoczne od strony ul. Kościuszki) i przy ul. Bogumińskiej w pobliżu przetwórni ryb.

XI Krzyż „Kole Pogody”, postawiony w miejscu, jakiegoś cmentarzyska.



DLA AKTYWNYCH

XII Na skraju lasu tursko-gorzyckiego znajdziesz fragmenty starego koryta Leśnicy. Niezwykle urokliwym jest też obraz swobodnie płynącej skrajem lasu rzeki, która podmywa brzegi, powraca do „praw natury”. Pojawiły się w niej ryby i bobry. Las przecięła autostrada A1.

XIII Bylec to niewielki, ale bardzo urokliwy las. Zobaczysz go od strony ulicy Ligonii. Przeważają drzewa i krzewy liściaste. Jest niewielkie leśne źródło, ciek, który zasila dwa stawki ograniczone groblami. Wspaniały widok na dawne zabudowania folwarczne. Gdyby nie autostrada na horyzoncie można by powiedzieć, że czas się zatrzymał.

XIV Grobla pomiędzy Pędzichem a Turzą ograniczała kiedyś potężny staw. Można ją pokonać na rowerze. Jest osiągalna od ul. Rzecznej.



XV Boisko LKS „Unia” Turza Śląska. „Na aucie” znakomite miejsce na grilla czy ognisko. Kilka ławek, huśtawka... Wystarczy uzgodnić z prezesem klubu. Tu odbywały się dożynki w 1990 r., 1999 r. i 2011r. Pierwsze kroki stawiał tu zawodnik pierwszoligowej „Odry” Wodzisław, Piotr Szymiczek.

PARTNERZY W organizacji imprez pomagają: chór „Lira”, Koło Gospożyn Wiejskich, LKS „Unia” Turza Śląska, Ochotnicza Straż Pożarna, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Zawsze możesz skontaktować się z soltyssem (Joachim Nielabą, tel. 32 45 15 383).



Dożynki

WÓJT GMINY GORZYCE WRAZ Z KOMITETEM ORGANIZACYJNYM ZAPRASZAJĄ WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW NA DOŻYNNY GMINNE, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W TURZY ŚLĄSKIEJ NA TERENIE BOISKA LKS „UNIA”.

W TURZY ŚLĄSKIEJ

28.08.2011r.

Program dożynek:
 godz. 11.00 - uroczysta msza św. dożynkowa w SMBF w Turzy Śląskiej
 godz. 14.00 - formowanie się korowodu dożynkowego (ul. Powstańców obok OSP)
 godz. 14.30 - przemarsz korowodu dożynkowego ulicami: Powstańców, Bogumińska, Dąbków
 godz. 15.15 - uroczystość poświęcenia i przekazania chleba wraz z częścią oficjalną uroczystości
 godz. 16.30 - występy: przedszkolaków, uczniów SP i GM „Turzanek”
 godz. 17.30 - występ czeskiej męskiej grupy tanecznej „Bohacie”
 godz. 17.40 - losowanie nagrody głównej w loterii fantowej
 godz. 17.45 - występ zespołu „Kwaśnica Bavarian Show”
 godz. 19.30 - pokazy grupy rycerskiej
 godz. 20.00 - koncert zespołu „TABU”
 godz. 21.30 - pokaz sztucznych ogni
 godz. 21.45 - zabawa taneczna

Dodatkowe atrakcje - punkty gastronomiczne, stoiska handlowe, loteria fantowa, atrakcje dla dzieci.

Zapraszamy

URZĄD GMINY GORZYCE
 UL. KOŁODZIEŻYKA 1
 43-060 TURZA ŚLĄSKA
 TEL. 32 45 15 383
 FAX 32 45 15 384
 E-MAIL: biuro@gorzyce.pl
 WWW: www.gorzyce.pl

URZĄD GMINY TURZA ŚLĄSKA
 UL. KOŁODZIEŻYKA 1
 43-060 TURZA ŚLĄSKA
 TEL. 32 45 15 383
 FAX 32 45 15 384
 E-MAIL: biuro@turza-slaska.pl
 WWW: www.turza-slaska.pl

WYDARZENIA

13. każdego miesiąca - dzień chorych

29. każdego miesiąca - noc pokuty. Polecamy urzekające nocne procesje w plenerze. od maja do października, pierwsza niedziela po 13. – odpust

1.05. - św. Józefa Robotnika. Odpust na Olszenicy, na który przyjeżdżają hodowcy koni.

Plan nocy Pokuty

Przez cały rok z 29 na 30 dnia każdego miesiąca (w lutym: z ostatniego na 1 marca)

*godz. 20⁰⁰ - Nabożeństwo na rozpoczęcie Nocy Pokuty i Wynagrodzenia.

*godz. 20¹⁵ - Msza Święta w intencji Ojca Świętego i Episkopatu w naszym kraju.

*godz. 21³⁰ - Godzina Przełagania; procesja z Najświętszym Sakramentem.

*godz. 23³⁰ - Różaniec.

*godz. 24⁰⁰ - Msza Święta - Pasterka Maryjna w intencji uczestników Nocy Pokuty i Wynagrodzenia.

*godz. 1⁰⁰ - Nabożeństwo do MB Płaczącej z Syrakuz; procesja z figurą Matki Bożej.

*godz. 2⁰⁰ - Droga Krzyżowa.

*godz. 3⁰⁰ - Godzina Miłosierdzia.

*godz. 4⁰⁰ - Msza Święta na zakończenie Nocy Pokuty i Wynagrodzenia.

MATKA BOSKA - PANI POGRANICZA

Koronami papieskimi, poświęconymi przez Jana Pawła II, koronowano obrazy w Boguminie, Pszowie, Rudach Raciborskich i Turzy Śląskiej. Mieszkańcy pogranicza oddawali cześć Matce Bożej od stuleci. Warto odwiedzić miejsca, znajdujące się w pobliżu Turzy Śląskiej, do których zmierzali nasi przodkowie.

Bogumin W kościele w Starym Boguminie znajduje się obraz Starobogumskiej Pani. Bogumin zaprasza na odpust we wrześniu.

Frydek-Mistek Piękna świątynia z XVIII w. jest „siedzibą” Najświętszej Maryi Panny. Duchowa stolica czeskiej części Górnego Śląska. Do Frydka pielgrzymowali kiedyś nasi przodkowie.

Golkowice Tu można pomodlić się u stóp „pięknej Madonny”. Golkowicka figura pochodzi z I połowy XVI w. Jest porównywana m.in. do pięknej Madonny z Knurowa.

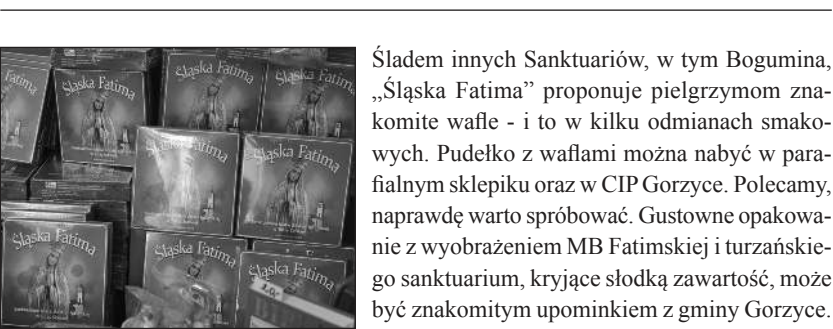
Gorzyce Najświętsza Panienka przybyła do Gorzyc z kościółka w podgliwickiej Wilczy przed kilkuset laty. Oddawano jej cześć dużo wcześniej niż Matce Bożej w Pszowie.

Pszów Tu znajduje się barokowy kościół z XVIII w., z cudownym obrazem Matki Boskiej Pszowskiej - Pani Uśmiechniętej, którą zachwyca się ks. prof. Jerzy Szymik.

Pist W kościele św. Wawrzyńca znajduje się koronowany obraz Matki Boskiej. Polecamy wielki i barwny odpust w sierpniu. Trwa kilka dni. Koncerty muzyki poważnej, karuzele, stragany z zabawkami, wyrobami rękodzieła. Nie lada gratka dla dzieci i całych rodzin.

Rudy Raciborskie Pośród lasów i łąk, w kościele przylegającym do starego opactwa, króluje Pokorna Pani. Jedno z piękniejszych miejsc na Górnym Śląsku. Do tego zabytki architektury i sztuki: romańskiej, gotyckiej i barokowej.

Racibórz – barokowy kościół z I połowy XVIII w. z łaskami stynącym wyobrażeniem Matki Boskiej.



Śladem innych Sanktuariów, w tym Bogumina, „Śląska Fatima” proponuje pielgrzymom znakomite wafle - i to w kilku odmianach smakowych. Pudelko z wafłami można nabyć w parafialnym sklepiku oraz w CIP Gorzyc

. Polecamy, naprawdę warto spróbować. Gustowne opakowanie z wyobrażeniem MB Fatimskiej i turzańskie

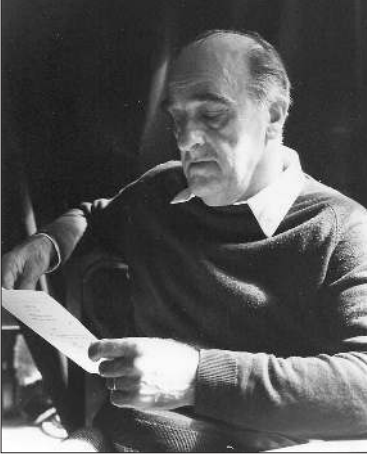
go sanktuarium, kryjące słodką zawartość, może być znakomitym upominkiem z gminy Gorzyc

INNE ATRAKCJE W POBLIŻU TURZY

Racibórz (mumia Egipcjanki znajduje się w muzeum miejskim), Tworków (szczyci się błogosławionym Emilem Szrankiem i najstarszymi w Polsce, po wawelskich ubrankach Zygmunta Augusta, ubrankami dziecięcymi), Łaziska (cykl malowideł w kościółku z XV – XVI w. - piękna Biblia pauperum z XVI w.), Gorzyc (pałacyk myśliwski – tu urodził się Georg von Arco, twórca niemieckiej radiofonii).

LUZDZIE

Z wioski wywodzi się kilka wybitnych postaci. **O. Bruno Koziel** był prowincjałem zgromadzenia Werbistów; **Rudolf Koziel** – dziennikarzem i publicystą; **prof. Dominik Lasok** - współtwórcą nauki prawa europejskiego, posiadaczem 3 doktoratów honoris causa, autorem kilkunastu fundamentalnych dla nauki prawa europejskiego publikacji; jego brat, **ks. Maks Lasok** - wybitnym duszpasterzem polonijnym we Francji; **Florian Musiol** – pilotem RAF-u, dziennikarzem represjonowanym w okresie PRL.; **Wiesław Szlachta** – pianista, profesor w Liege, stypendysta Juilliard School of Music koncertował m.in. w Carnegie Hall. Jest honorowym obywatel



Przed wojną w miejscowej szkole pracował **Jerzy Maria Langmann** – po wojnie naukowiec, archeolog chrześcijański, kolekcjoner wydań „Quo vadis?” i przyjaciel Jana Pawła II. Współtwórcą festiwalu piosenki w Opolu był Karol Musiol, który mieszkał przed wojną „za płotem” turzańskiej szkoły.



BARY, RESTAURACJE, DOMY PRZYJĘĆ (W TURZY ŚL.):

Bar M. i K. Kucza, ul. Powstańców 41, tel. 32 45 11 006.

Dom Przyjęć - Restauracja „Monika”, ul. Powstańców 10, tel. 32 45 11 750.

Lokal gastronomiczny „Piwnica”, ul. Korfante

g 1, tel. 782 29 11 79.

Smazalnia Ryb J. Halfar, ul. Bogumińska 57a 32 720 32 49.

TURZA ŚLĄSKA

NAJSTARSZE WZMIANKI, NAZWA WSI

Turza pojawia się po raz pierwszy w źródłach około 1280-1300 r., w słynnym wykazie wsi obowiązanych do płacenia dziesięciny na rzecz biskupów wrocławskich. Legenda głosi, że zawdzięcza swoją nazwę potężnym turom, które wymarły przed wiekami. W istocie językoznawcy przyjmują, że pochodzi od przezwiska lub imienia Tur. W czasach nowożytnych w odróżnieniu od sąsiedniej Małej Turzy określano ją mianem Wielkiej Turzy (Gros Thurze). Drugi człon dzisiejszej nazwy (Śląska) pojawił się dopiero w XX w. Jednym z najstarszych śladów bytności człowieka na terenie Turzy jest kamienna siekierka, znaleziona na początku XX w. przez Oberamtmana Seidla, który był znakomitym zarządcą dworu na Olszenicy. Średniowieczne osadnictwo koncentrowało się wzdłuż ciek

u wodnego, który przecinał wieś równolegle do dzisiejszej ulicy Powstańców. Osada miała charakter regularnej ulicówki, wsi łańcuchowej otoczonej polami. Wzdłuż ciek

u stały drewniane, kryte słomą chałupy. Niektóre z nich przetrwały do połowy XX w. Na jednym końcu wsi znajdowały się zabudowania pańskiego folwarku (przy dzisiejszej ulicy Ligon

DWÓR

Od przełomu XV i XVI w. aż po XIX w. wioska dzieliła losy wielkiego majątku ziemskiego tzw. mniejszego państwa stanowego Wodzisław, była zawsze dobrem kameralnym. W różnych okresach czasu istniało wokół wioski kilka folwarków. Na wzgórz

u powyżej dawnej wsi wyrósł prawdopodobnie najstarszy folwark, określany w XIX w. jako Juliushof (zachował się tu budynek inspektora z 1907 r. oraz resztki przebudowywanych wielokrotnie budynków mieszkalnych, w 2010 r. rozebrano liczącą około 200 lat szopę, do której przylegała kuźnia). Na przeciwnym końcu tej ulicy (przy skrzyżowaniu z ob. ul. Kościuszki) powstał w nowszych czasach (prawdopodobnie w XIX w.) nieistniejący folwark Nowy Dwór (Neu Thurze). Zabudowania dworskie istniały też około połowy XIX w. w dolinie rzeczki Leśnicy, pomiędzy Turzą i Łaziskami, w miejscu

czy sąsiedztwie dawnych stawów. Istniejący tu drewniany dwór określano jako Teichhof (od wody właśnie). Jego zabudowania spłonęły około połowy XIX w. Około 1907 r. zabudowania dworskie i folwarczne powstały też w sercu dzisiejszej Olszenicy. W latach 20. minionego stulecia majątek stanowił własność Skarbu Państwa Polskiego i był dzierzawiony przez różne osoby. Był wśród nich hrabia Hans Georg Oppersdorf z Głogówka - dyplomata i znany polityk, członek Reichstagu. W okresie powstań i plebiscyt

u, ku zgorszeniu ziemskich elit, optował za Polską. Ponieważ jego rodzinny Głogówek pozostał w państwie niemieckim tułał się potem po różnych miejscach, dokonał żywota na wygnaniu w Lourdes. Nie wiemy czy był w Turzy. Najstarsi mieszkańcy wioski pamiętają jego żonę, księżną Dodę (Dorotę) z Radziwiłłów, potomkinię słynnych książąt, wywodzącą się z jednej z bocznych linii rodu. Księżna spacerowała często po olszenickim parku. Będąc osobą bardzo pobożną - w opinii rodziny mistyczką „kochała w maju dziouchom śpiywać pod oknami”. W Olszenicy przebywali także jej synowie. W miejscowej piekarni Meisela hrabiowie zamawiali tygodniowo 35 chlebów i 100 bułek! W 1925 r. borykający się z kłopotami finansowymi Oppersdorffowie przenieśli się do majątku w sąsiednich, bardziej reprezentacyjnych Kokoszycach. Po nich Olszenicę dzierżawił Jan Koszyk, który służył wcześniej u hrabiego Francken-Sierstorf

ffa w Żyrardowie. W 1936 r. zakupił dwór poseł do Sejmu Śląskiego, Stanisław Wojtacha. W czasie I wojny światowej w Olszenicy przebywali rosyjscy jeńcy wojenni. Ich nazwiska znajdują się w dokumentach w archiwum w Raciborzu. Byli wśród nich m.in. Andrej Kanonenko z Guberni Astrachań i Alexej Starikow z Guberni Saratow. Natomiast w trakcie II wojny światowej pracowali tu robotnicy przymusowi ze wschodu. Po wojnie majątkiem gospodarował miejscowy PGR, doprowadzono go do ruiny. W ostatnim czasie część majątku odzyskała rodzina Wojtachów.

Wzdłuż rzeczki Leśnicy istniały kiedyś duże stawy (moim zdaniem co najmniej od XVI w.). O jednym z nich była już mowa. W okolicy tzw. Pędzicha istniały stawy: duży, który ciągnął się od Turzyczki po Turzę i mniejszy - założony po prawej stronie drogi krajowej (jadąc od Wodzisławia). Ograniczały je potężne, zachowane po dziś dzień groble. Na ich skraju funkcjonowały aż 3 młyny (pierwszy: pilny lub leśny, zwany od nazwiska właściciela czy młynarza Szkatułowym, który należał potem do Bisków i Henkli; drugi leżał na Pędzichu i należał do Pawelca, a potem Sosny; wreszcie trzeci - w okolicy dzisiejszej ulicy Rzeczej). Trzeba tu dodać, że cały Pędzich, aż po cmentarz w Czyżowicach należał pierwotnie do dworu w Turzy.

WIEŚ, GMINA

Wieś była dawniej odrębną gminą, miała własną pieczęć z wyobrażeniem stogów siana i szopy na belkach - „feltzopy”. Przez całe stulecia chłop

ie cierpieli ogromną biedę. W 1861 r. zamieszkiwało ją 498 mieszkańców w 98 domostwach (nie licząc dworu). W 1811 r. była jednym z ośrodków powstania chłopskiego. Do pocz. XX. w. zabudowa koncentrowała się wzdłuż wspomnianego ciek

u wodnego. Przestrzennie rozrosła się do dzisiejszych rozmiarów w XX w., po parcelacji dworu. Powstały wtedy pierwsze zabu-

dowania przy dzisiejszych ulicach: Granicznej, Kościuszki, Ligon

ia, Zwycięstwa. Na początku XX w. wioska uzyskała połączenie kolejowe z jastrzębskim Zdrojem i Wodzisławiem. W I połowie XX w. obok folwarków i młynów istniały tu restauracje (Szyszynka, „we wsi”), piekarnie (Meisela, Kuczoka oraz Pieczki), kuźnie (Beka, Eliasza, Meisela), cegielnie (Mitki, Grunera) oraz sandgruba, czyli piaskownia. Od pierwszej połowy XX w. działają we wsi liczne organizacje. Długą, przedwojenną tradycją legitymuje się chór „Lira” oraz klub sportowy „Unia” Turza Śląska. Po wojnie powstały m.in. Koło Gospodyń Wiejskich oraz Ochotnicza Straż Pożarna. Przed wojną ręczną „sikawką” dysponował dwór. Liczne związki mieli i mają też emeryci, renciści i kombatan

KOŚCIÓŁ, OŚWIATA

Turza należała od stuleci do kościoła i parafii w Jedłowniku. W latach 80. XIX w. zbudowano tu dużą kaplicę domkową, która stała się na kilkadziesiąt lat centrum życia religijnego wsi. Odbywały się przy niej m.in. nabożeństwa majowe. Pierwszą szkołę zbudowano we wsi w latach 80. XIX w., kolejną na początku XX w. Budynki zachowały się do dziś. Starszy mieści po adaptacjach bibliotekę i sołtysówkę, w nowszym działa dom przyjęć.

NAJNOWSZE DZIEJE

W czasie ostatniej wojny zginęło ponad 40 mieszkańców. Hitlerowcy w bestialski sposób zamordowali kilku mężczyzn, w tym ukrywającego się tutaj Wilhelma Mikołajca - legendarnego dziennikarza „Polski Zachodniej”. Na ścianach wypalonych domów wymalowali napisy „Totd dem Werrater” (Śmierć zdrajcy). Po wojnie wieś dzwigała się ze zniszczeń. W latach 40. uruchomiono przedszkole, w latach 50. zbudowano dom gromadzk

i, później obiekty klubu sportowego oraz agronomówkę. W ostatnim czasie jej budynek rozbudowano i zaadaptowano na przedszkole, zbudowano też nową szkołę. W 1985 r. linia kolejowa doczekała się elektryfikacji, a w 1997 r. wstrzymano na niej ruch pociągów pasażerskich z uwagi na niewielką liczbę podróźnych.

ŚLĄSKA FATIMA

W latach 1946-1947 zbudowano w Turzy pierwszy kościół, który w krótkim okresie czasu stał się znanym w całej Polsce ośrodkiem kultu maryjnego. W ołtarzu głównym umieszczono obraz patronki kościoła, MB Fatimskiej, namalowany przez artystę ludowego Franciszka Worka. Rocznie przybywa do Turzy według różnych źródeł od kilkudziesięciu tysięcy do 250 tys. Pielgrzymów. Byli wśród nich m.in. polscy biskupi, wicepostulator beatyfikacji Franciszka i Hiacynty ks. L. Condor z Fatimy oraz biskup Fatimy A. Cosma de Amaral. W 2004 r. wizerunek fatimskiej pani ukoronowano wykonanymi ze złota, pereł i szlachetnych kamieni koronami papieskimi. Szczególną popularnością cieszą się noce pokuty, dni chorych i odpusty.

NIESAMOWITE – PRAWDZIWE?

Dziecko we wrzątku. W okresie międzywojennym wydarzył się we dworze w Olszenicy tragiczny wypadek. Samotna matka, T. Brzozowa, posadziła dziecko na skraju dużego kotła z wrzątkiem. Dziecko wpadło do niego, ale przeżyło. Zmarło w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek. Miejscowy proboszcz miał przekląć Olszenicę. ***

Ślomiany diabeł. W latach 50. miała w Turzy miejsce strasza zbrodnia. Zabójcą mężczyny okazała się jego żona. Pomagali jej syn i jego kolega. Kobieta nie cieszyła się dobrą opinią. Niektórzy mieszkańcy nazywali ją „ślomianym diabłem”. ***

Tu ponoć straszy. Na Śląsku występuje wiele niesamowitych zjaw czy straszków. Mieszkańcy Turzy mogli „po cimoku” spotkać: utopka, diabolka, fojermona, szarika z ognistymi oczami czy zagadkowe i przerażające „cojs”, które straszyło, mimo, że nikt go nie widział.

Najstarsi mieszkańcy wsi wskazywali kilka miejsc, w których straszyło. **Na grobli** (1) pomiędzy Turzą a Czyżowicami miała się pojawiać pośrodku nocy karet

a z ubranym w czarny frak woźnicą. W sąsiedztwie grobli skokały ponoć diabolki. Straszyło też „we wsi” na **Bródku** (2), czyli w miejscu, w którym ulicę Wspólną przecina niewielki ciek wodny. Straszyło też „**we Krzach**” (3), czyli zaroślach przy dzisiejszych ulicach Powstańców i 27 marca. Kolejnym miejscem, w którym pojawiał się tym razem „fojermon”, czyli chłop z „kulom ognia zamiast głowy” (jeden z najgroźniejszych śląskich demonów) był **dworek** przy ulicy Ligon

ia (4). Starsi mieszkańcy wspominali, że powiesił się tam któryś z inspektorów. Przy ulicy Powstańców znajduje się niewielki stawek. **Na „pidle”** (5) हुआł się tam utopek. Z kolei przy dzisiejszej ulicy **Wodzisławskiej** (6) smykało w okolicach od ostatnich zabudowań w kierunku ulicy Mszańskiej. Straszyło też przy ulicy **Kościuszki** (7) - w miejscu, w którym leżał w 1945 r. wysoki żołnierz w czarnym płaszczu. Tym, którym jeszcze mało polecam spacer pod krzyż „**kole Pogody**” (8). Straszyło tam „cojs” górników wracających z nocnej „szczyty” (zmiany) i „łozyraków” (pijaków). Straszyło też „nieposłeszne dziouchy, kere sie smykały po cimoku”, czyli – tłumacząc na polski - niegrzeczne panienki, które spacerowały wieczorem lub nocą. We wspomnianym miejscu wykopano rzeczywiście u schyłku XIX w. lub na początku XX w. liczne kości. Według jednej z legend okolica była polem krwawej bitwy, a zebrane po polach kości, pogrzebano w miejscu, w którym stoi krzyż. Trudno dziś powiedzieć czy były to szczątki poległych w bitwie Tata

rów, huzarów czy też licznych ofiar grasujących w XIX w. epidemii. Polecam oczywiście nocne spacer

y. Uwaga: Licho nie śpi.

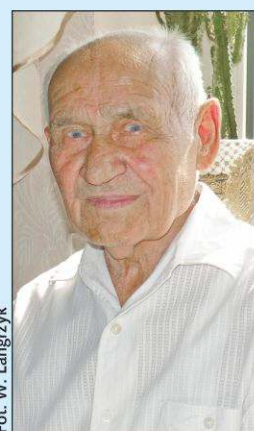
Góra Świętej Anny pokryta motocyklami



Fot. A. Nowak

Góra Św. Anny raz do roku staje się swoistą mekką dla motocyklistów. W tym roku nie zabrakło pielgrzymów z Gorzyc. Relacja na stronie 11

Dostojni jubilaci



Franciszek Antonin



Franciszek Fojcik



Otylia Hanusek

Starostwie tegorocznych dożynek gminnych w Turzy Śląskiej



Fot. W. Langrzyk



W dniu 11 sierpnia, wójt gminy Piotr Oślizło wraz z przewodniczącym rady gminy Krzysztofem Małkiem, sołtysiem Turzy Śląskiej Joachimem Nielabą i przewodniczącą gminnego KGW Elżbietą Kołek, wręczyli nominacje tegorocznym starostom dożynek.

Funkcję tę powierzono Ewie Tomiczek i Zbigniewowi Karwotowi. Ewa Tomiczek pochodzi z pobliskiej Moszczenicy. Z wykształcenia jest handlowcem. Prowadziła działalność gospodarczą w Turzy Śl., jednak nie przynosiło jej to satysfakcji. Stąd postanowiła wspólnie z mężem Rafałem prowadzić gospodarstwo rolne objęte po teściach. Na ponad 47 ha ziemi uprawiają zboża, kukurydzę i ziemniaki.

Zbigniew Karwot z wykształcenia jest stolarzem, z wyboru – rolnikiem. W 1996 r. zakupił pierwsze 20 ha ziemi. W ciągu lat jego gospodarstwo znacznie się zmieniło. Obecnie na ponad 100 ha uprawia zboże, kukurydzę. Zajmuje się też masową hodowlą tuczników.

W gospodarstwie rolnym zawsze może liczyć na pomoc rodziców i całą rodzinę.

Ci młodzi rolnicy ujmują swoim wielkim optymizmem i zaradnością. To dobry przykład dla innych, jak w dzisiejszej rzeczywistości, dzięki pracy i ukochaniu ziemi, prowadzić wzorowe i nowoczesne gospodarstwa rolne.

W. Langrzyk

Gratulujemy!



Fot. arch. rodz. Musińskiej

Dyrektor i pracownicy WDK Gorzycy oraz redakcja "U Nas" składają gratulacje Małgorzacie Musińskiej (korektorke miesięcznika) z okazji narodzin córki Zosi.

"Naprzód" Czyżowice świętował jubileusz 90 lecia klubu



Pamiętkowe zdjęcie czyżowickich piłkarzy oraz reprezentantów klubu Polonia Bottrop.



Fot. A. Nowak

Przemarsz z kościoła na boisko "Naprzodu".



Odnaczeni działacze klubu.

Spotkania przy granicy...



Stoiska promocyjne były bogato zaopatrzone.



Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem.



Fot. W. Langrzyk

Najmłodsi uczestnicy.



Taniec ognia.

100 lat w służbie człowiekowi na Chwałę Bożą



Przemarsz strażaków z rogowskiego kościoła na plac przy OSP Belsznica.



Nowy sztandar belsznickich strażaków. Wspólna zabawa mieszkańców.

Fot. K. Bolk, A. Nowak